

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21434. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Udany lot do granicy troposfery

Balon „Warszawa 2” osiągnął wysokość 10.000 m - Wybuch wodoru po lądowaniu

Warszawa, 29. 3. (PAT.) Dziś o godz. 9-tej rano z Legionowa wystartowali do lotu na wysokość kapitan pilot Burzyński w towarzystwie prof. Jodka - Narkiewicza.

Zamierzony i przygotowywany od dłuższego czasu lot doszedł właśnie dzisiaj do skutku ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne. Długie i staranne przygotowania do lotu zostały zakończone już przed kilku dniami. Aeronauci wystartowali na balonie „Warszawa 2”, który jak wykazały badania, najlepiej nadaje się do lotów na wysokość.

Start w Legionowie

Dziś rano już o godz. 4-tej w Legionowie trwały przygotowania do lotu. O godz. 4-tej balon „Warszawa 2” kołysał się już w hangarze napęczniony do połowy swej pojemności wodorem (2200 mtr.³). W tym czasie gdy oficerowie wojsk balonowych starannie doglądali czynionych przygotowań, prof. Jodko-Narkiewicz i kpt. pilot Burzyński sprawdzali przyrządy pokładowe oraz przypasowywali inhalatory tlenowe.

Po godz. 8-ej balon wyprowadzono z hangaru na otwarte pole i wmontowano gondolę, w której były już porozmieszczane i przymocowane przyrządy pokładowe. A więc m. in. w gondoli znajduje się szereg wysokościomierzy, termometry, aparat do badania promieni kosmicznych oraz szereg innych, poza tem 10 butli z tlenem. Przed godz. 9-tą kpt. pilot Burzyński i prof. Jodko-Narkiewicz, ubrani w ciepłe futrzane kombinezony, zajmują miejsca w gondoli. Czynione są ostatnie przygotowania, a więc zrównoważenie balonu, założenie przez aeropautów spadochronów. O godz. 9-tej balon wznosi się do góry, padają ostatnie słowa pożegnania. „Warszawa 2” szybuje w kierunku północnym.

Poza tem lotnicy dokonują badań kierunków wiatrów w górnych sferach powietrznych, temperatury oraz właściwości technicznych inhalatorów tlenowych.

Lądowanie pod Łomżą

Warszawa 29. 3. (PAT.) Kapitan pilot Burzyński i obserwator prof. Jodko-Narkiewicz na balonie „Warszawa 2” wylądowali dziś o godz. 14.03 na polach wsi Strykowska Góra gminy Chlebotki w odległości 20 km na wschód od Łomży.

Wynik przy lądowaniu

Lądowanie odbyło się pomyślnie, natomiast po lądowaniu wskutek nieostrożności jednego z mieszkańców od palącego się papierosa nastąpiła eksplozja niewielkiej

ilości wodoru pozostałego w powłoce balonu.

Wypadek nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Wskutek eksplozji powłoka balonu została uszkodzona a kilka osób stojących obok doznało lekkich poparzeń.

Pomyślne wyniki lotu

Lot odbywał się przy sprzyjających warunkach atmosferycznych bardzo pomyślnie. Wysokościomierze wykazały zgórą 10000 m. osiągniętych przez balon. Na wysokości tej lotnicy czuli się zupełnie dobrze a inhalatory tlenowe działały bez zarzutu. Również podczas całego lotu działały bez zarzutu przyrządy naukowe, dzięki temu lotnikom udało się dokonać szereg ciekawych obserwacji naukowych.

Według dotychczasowych wiadomości lotnikom udało się osiągnąć wysokość 10.000 m. Balon został zabezpieczony, lotnicy zamierzają najbliższym pociągiem powrócić do Warszawy.

Prof. Jodko Narkiewicz wyraził zadowolenie z badań, dokonanych przez siebie przy pomocy przyrządów do badania promieni kosmicznych.

Przy lądowaniu wszystkie przyrządy wyszły bez najmniejszego uszkodzenia, tak że cel lotu został całkowicie osiągnięty. Przed lądowaniem lotnicy spuścili na spadochronach butle od tlenu i baterje od inhalatorów.

Przyjęcie u p. Premjera dla posłów i senatorów

Warszawa, 29. 3. (PAT.) P. Premier Kościalski podejmował dziś popołudniu herbatką pp. posłów i senatorów. W przyjęciu wzięli udział m. in. generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, marszałek Senatu Pryston, marszałek Sejmu Carr, członkowie Rządu, prezes N. I. K., dr. J. Krzemiński, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, podsekretarze stanu, przedstawiciele sfer wojskowych i wyżsi urzędnicy państwowi.

Proces o zabójstwo ministra Pierackiego w Sądzie Apelacyjnym

Lwów, 29. 3. (PAT.) „Dilo” donosi, że obrońcy oskarżonych w procesie o zabójstwo min. Pierackiego otrzymali wczoraj wieczorem zawiadomienie z Warszawy, że termin rozprawy apelacyjnej przeciwko Banderze i tow. wyznaczony został na poniedziałek, 27 kwietnia br. w Warszawie.

99,9 proc. głosowało za Hitlerem

Manifestacyjny przebieg wyborów do Reichstagu

Berlin, 29. 3. (PAT.) Głosowanie przy wyborach do Reichstagu rozpoczęło się o godz. 9 rano. Całe Niemcy udekorowane są flagami. W godzinach rannych frekwencja była znaczna. Obywatele, którzy wykonali obowiązek wyborczy, otrzymali metalowe oznaki, noszone w kłapie marynarki.

W Berlinie większość uprawnionych do głosowania, zwłaszcza w centrum miasta złożyła swe głosy już w godzinach przedpołudniowych, tak że popołudniu frekwencja w lokalach wyborczych znacznie się zmniejszyła.

Jak wynika z doniesień, które w godzi-

nach popołudniowych nadeszły już do Berlina z szeregu miejscowości, akcja wyborcza została tam wszędzie zakończona przy blisko 100-procentowym udziale uprawnionych do głosowania. Gmina, w której głosowanie zakończyło się najwcześniej, była wieś Wiebelsdorf w Turynji, gdzie oddano 100 procent głosów za polityką kanclerza Hitlera.

W okręgach wiejskich głosowanie zakończono naogół w godzinach popołudniowych, w miastach zaś do południa większość wyborców zgłosiła się do urn wyborczych.

Ministrowie Rzeszy składali swe głosy również przedpołudniem w jednym z lokali wyborczych Berlina.

Głosującego kanclerza i ministrów witała zgromadzona ludność. Głosował m. in. biskup katolicki Berlina, który w godzinach popołudniowych zgłosił się wraz z członkami kurji biskupiej do biura wyborczego.

Do pogranicznego miasta Passau przybyło z Austrii 4 specjalnymi pociągami 3600 obywateli niemieckich, celem wykonania obowiązku wyborczego. Szczególnie uroczyste odbyły się wybory w Zagłębiu Saary, gdzie ludność poraz pierwszy od lat 17 głosowała do parlamentu niemieckiego.

Berlin, 29. 3. (PAT.) Pierwsze nieoficjalne wyniki, podane przez Niem. Biuro Informacyjne dotyczą 14.110.800 oddanych głosów, z tego za kanclerzem — 13.978.900, przeciętnie — 132.000, czyli za kanclerzem padła olbrzymia większość 99,9 proc. dotychczas oddanych głosów.

Radjostacje całej Rzeszy ogłaszali co kwadrans wyniki częściowe z poszczególnych większych miejscowości. Jako rzecz charakterystyczna uderza przytem, że speakerzy wywołują tylko głosy oddane „za Hitlerem” i „przeciwko Hitlerowi”, przyznając tem samem, że głosy nieważne są równoznaczne z negatywnym wypowiedzeniem się w wyborach.

Deklaracja krakowskich Zwązków kombatanckich w sprawie krwawych zryść ulicznych

Kraków, 29. 3. (Tel. wł.) W dniu 28 bm. odbyło się wspólne posiedzenie prezydów wszystkich związków kombatanckich, zrzeszonych w Federacji. W związku z tragicznymi wypadkami na ulicach Krakowa w dniu 23 bm. uchwalono deklarację, zakończoną następującem oświadczeniem:

„Stwierdziwszy kategorycznie, że nasza wola jest domaganie się, aby zagwarantowane Konstytucją Rzplitej prawa do pracy, jej wartości i owoców zostały bezwarun-

kowo przez Rząd urzeczywistnione i wykonane przez władze, mające nadzór nad pracą, —

oświadczamy, że obóz kombatancki przeciwstawi się zdecydowanie wszelkiemu wyyskowi pracy. Równocześnie jednak stwierdzamy, że obóz kombatancki jest gotów tak samo przeciwstawić się wszelkim próbom, zmierzającym do podważania ładu i porządku w życiu społeczeństwa i Państwa”.

Włosi zbombardowali Harrar

Szpital i kościoły spłonęły

Addis Abeba, 29. 3. Dziś samoloty włoskie ponownie poddały gwałtownemu bombardowaniu Harrar i Dżidżigę.

Bombardowanie Harraru rozpoczęło się o godz. 7.30 i trwało dwie godziny. W nalicie brało udział 30 samolotów, które zrzucały bomby zapalające.

Harrar stoi w płomieniach.

Szpital francuski, misja katolicka oraz kościoły koptyjskie miały ulec kompletnemu zniszczeniu. Samoloty włoskie pojawiły się zupełnie niespodziewanie, powodując panikę wśród ludności, która w pośpiechu opuszczała swoje siedziby. Donoszą, że no-

czta i radjostacja zostały całkowicie zniszczone. Również wielkie szkody wyrządziło bombardowanie w europejskiej dzielnicy miasta. W 4 godziny po rozpoczęciu bombardowania Harrar nadal stał w płomieniach.

Komunikacja z Addis Abebą jest nadzwyczaj utrudniona z powodu zniszczenia poczty i radjostacji. Władze abisyńskie przypuszczają, że straty są bardzo duże, oraz że ofiary w ludziach są bardzo liczne, nie są jednak w stanie udzielić żadnych szczegółów.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Po wyczerpaniu porządku dziennego Sejmu w sobotę, prezes Rady Ministrów **Marjan Zyndram-Kościałkowski** odczytał z trybuny zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu:

„Na podstawie art. 12 punkt c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu”.

Warszawa, dnia 28 marca 1936 r.
Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów:
(—) M. Kościałkowski.

Po posiedzeniu Sejmu p. Prezes Kościałkowski udał się do p. marszałka Senatu Aleksandra Prystora, któremu doręczył zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 12 punkt c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Senatu”.

Warszawa, dnia 28 marca 1936 r.
Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:
(—) M. Kościałkowski.

Sejm spełnił swój obowiązek Przemówienie marszałka Cara na sesji budżetowej

Na zakończenie sobotniego plenarnego posiedzenia Sejmu p. marszałek Car złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo!

Uchwaliłmy przed chwilą ustawę skarbową wraz z preliminarem budżetowym na rok 1936/37.

Przez tę uchwałę uczyniliśmy zadość jednej z najbardziej podstawowych zasad, wyrażonych w art. 60 Konstytucji, która stanowi, że „państwo nie może pozostawać bez budżetu”.

Prawo uchwalania budżetu stanowi jedno z najistotniejszych uprawnień przedstawicielstwa narodowego, jest ono jego uprawnieniem podstawowym i wyłącznym. Uprawnienie to, jako wyraźnie zastrzeżone izbom ustawodawczym, nie może być przełane na inny organ władzy państwowej. Dlatego też prawo uchwalania budżetu stanowi nie tylko uprawnienie, ale też i obowiązek izb ustawodawczych, na których ciąży odpowiedzialność za dostarczenie państwu niezbędnych środków do wykonywania zadań, wpływających z konieczności życia zbiorowego.

Ten **OBOWIĄZEK SEJMU SPEŁNIŁ**, kierując się w swych pracach troską o interes państwa, będącego wspólnym dobrem wszystkich obywateli, a zarazem najwyższą formą organizacji narodu, posiadającego wielką kulturę oraz szczytne aspiracje cywilizacyjne.

Wniosek to, jako wyraźnie zastrzeżone izbom ustawodawczym, nie może być przełane na inny organ władzy państwowej. Dlatego też prawo uchwalania budżetu stanowi nie tylko uprawnienie, ale też i obowiązek izb ustawodawczych, na których ciąży odpowiedzialność za dostarczenie państwu niezbędnych środków do wykonywania zadań, wpływających z konieczności życia zbiorowego.

Samodzielność ta zaznacza się zarówno w stosunku do zdania innych kolegów — posłów, jak i w stosunku do stanowiska, reprezentowanego przez rząd.

W Sejmie obecnym nie jest stosowany

Niezależność pracy poselskiej

Nie w mniejszym stopniu przejawiała się niezależność pracy poselskiej w stosunku do rządu.

Nowa Konstytucja, w odróżnieniu od dawnej, starała się w sposób jasny określić kompetencje naczynnych organów państwowych. Stojąc na gruncie jednolitości i niepodzielności władzy państwowej, Konstytucja obowiązuje, oznaczając dokładnie zakres uprawnień zarówno Sejmu, jak i rządu, rozgraniczając ściśle funkcje, zlecone każdemu z tych organów władzy państwowej.

Próba przekroczenia tej granicy byłaby niezgodna z duchem i literą nowej Konstytucji, zarówno wtedy, gdyby Sejm zaprzagnął przywłaszczać sobie funkcje rządzenia państwem, jak i wówczas, gdyby Rząd zamierzał wtargnąć w sferę uprawnień Sejmu. Podobna próba byłaby nie tylko sprzeczna z podstawowymi założeniami Konstytucji, niszczącej podpis, a więc zaaprobowanej przez najwyższy autorytet w Polsce — **JOZEFA PIŁSUDSKIEGO** — ale byłaby niebezpieczną dla wewnętrznego ładu w Polsce i opóźniałaby utrwalenie się nowych form ustrojowych naszego państwa. To też zrozumiała jest czujność, jaką wykazuje Sejm obecnym w strzeżeniu służących mu z mocy Konstytucji uprawnień, oraz troska o podniesienie

przymus solidarnego głosowania, tak ściśle związany z układem partyjnym. Wskutek tego każdy poseł zmuszony jest samodzielnie, w sumieniu swym rozważyć problem, o którym ma następnie w głosowaniu zdecydować. Stwarza to **WYŻSZY POZIOM MORALNY PRACY POSŁA** i daje mu możliwość dokładniej odzwierciedlać, ale także i oddziaływać na opinię i poglądy tego środowiska społecznego, które obdarzyło go mandatem.

Zapewne organizacja wewnętrzna Sejmu nie jest jeszcze wykończona. Cokolwiek jednak dało się w tym względzie już dzisiaj powiedzieć, pewnym jest, że **ani warunki polityczne, ani nastroje, panujące w społeczeństwie, ani — wreszcie — zasady konstytucyjne nowego ustroju, nie pozwolą odżyć dawnym formom organizacji partyjno-politycznej, opartej na reprezentacji interesów grupowych, stanowych lub klasowych, które tyle szkody przyczyniły państwu i tyle — smętu — wprowadziły do życia publicznego.**

Nie wąski krąg interesu indywidualnego lub częściowego, lecz harmonizowanie tych interesów w imię racji stanu Państwa, jako całości — musi się stać czynnikiem decydującym w życiu publicznym i w pracach Sejmu.

Ale sprawa ta, zaniebawiająca się niewątpliwie swoimi trybami — o bieg prac sejmowych, wychodzi poza zasięg bezpośredniego oddziaływania Sejmu, jako oficjalnej reprezentacji opinii publicznej, i musi być pozostawiona swobodnej inicjatywie dojrzejącej świadomości społecznej.

Nowe metody pracy odradzającego się parlamentaryzmu polskiego

Prace Sejmu, podczas ubiegłej sesji nadzwyczajnej oraz dobiegającej do końca obecnej sesji zwyczajnej, dokonywały się w warunkach szczególnie trudnych, zadaniem bowiem Sejmu w ubiegłym okresie rozpoczętej przed pół rokiem kadencji było nie tylko zaspakajanie potrzeb ustawodawczych państwa, co stanowi właściwy zakres uprawnień tej izby, ale nadto Sejm obecnym, jako pierwszy po wejściu w życie nowej Konstytucji, musiał ustalić — w przystosowaniu się do nowych warunków prawno-politycznych — **nowe metody pracy oraz wytworzyć nowe formy odradzającego się polskiego parlamentaryzmu.**

Praca ta — jak rzekłem — nie była łatwa i nie można jej już obecnie uznać za całkowicie ukończoną. **Metody i formy pracy parlamentarnej opierają się nietylko na przepisach prawa stanowionego, ale też — i to w stopniu przemożnym — na zwyczajach parlamentarnych.** Doświadczenie poucza, że proces ustalania się, a następnie i utrwalania form pracy parlamentarnej wymaga lat lub nawet lat dziesiątków. To też czeka odradzający się polski parlamentaryzm jeszcze **DŁUGA i ŻMUDNA DROGA**, zanim będzie można powiedzieć, że zamierzone dzieło zostało dokonane.

Sejm obecnym w kierunku wypracowania nowych, racjonalnych form pracy parlamentarnej osiągnął już **PEWNE OKREŚLONE WYNIKI.**

Przedewszystkiem więc — i to jest **dużym krokiem naprzód — obrady Sejmu stały się, w porównaniu z poprzednimi sesjami, znacznie bardziej rzeczowe.** Kto bezstronnie ale i bacznie przyglądał się debatom w poprzednich sejmach, tego musiał uderzyć przerost akcentów politycznych w rozprawach, opinie posłów w owym okresie czasu, zwłaszcza w dobie przedmowej, kształtowały się nie według kryteriów rzeczowych i obiektywnych, lecz według skłonności politycznych i przynależności partyjnej. O sprawie decydowało nie to, co stanowiło jej istotną treść, lecz wzgląd uboczny — kto jest sprawy rzeczownikiem lub inicjatorem. Duch interesu partyjnego, nieraz bardzo wąskiego, górował nad rozsądkiem i przysłaniał zdolność trzeźwego myślenia, to też najrozumnijšie projekty nieraz upadały w izbach, a najbardziej absurdalne i demagogiczne urastały w moc prawa.

Otóż to zjawisko niezdrowe, a ze stanowiska interesów państwa **wysoko szkodliwe, w obecnym Sejmie nie znalazło dla siebie wyrazu.** Posłowie, biorący udział w rozprawach, zwłaszcza komisyjnych, starali się wnikać w treść merytoryczną sprawy, a swoje opinie, którym następnie dawali wyraz w głosowaniu, kształtowali na dokonanej wspólnie analizie rzeczowej w oparciu o doświadczenie, wpływające ze znajomości stosunków w reprezentowanym przez siebie terenie. Ta metoda doprowadziła do bardziej rzeczowego wyniku obrad, choć dawała w swym przekroju przeciętny efekt mniej błyskotliwy: **MNIEJ BYŁO GROMKICH SŁÓW, MNIEJ PUSTYCH FRAZESÓW, MNIEJ NIEZISZCZALNYCH OBIETNIC.**

I to jest niewątpliwie strona dodatnia, którą zapewne oceni przychylnie społeczeństwo.

Ze stanowiska krytycznego można by powiedzieć, że w rozprawach plenarnych w tej samej sprawie, nieraz nie posiadającej zasadniczego znaczenia lub wręcz nawet błahej, **ZBYT WIELU CZASEM WYSTĘPOWAŁO MÓWCÓW**, wskutek czego rozprawy stawały się przeczyniły i wywoływały w izbie atmosferę znudzenia oraz przerzedzanie się ław poselskich. Zjawisko to, które zresztą nie by-

ło powszechne, dało się zauważyć zwłaszcza podczas debaty szczegółowej nad niektórymi częściami budżetu. Natomiast w wielu innych wypadkach debata osiągnęła wysoki poziom, jak np. podczas rozprawy w komisji przy omawianiu expose p. ministra spraw zagranicznych.

Sądze, że czas, narastające doświadczenie oraz nacisk moralny budzącej się opinii koleżeńkiej — **doprowadzą w najbliższym już czasie debaty sejmowe do właściwej miary.**

Samodzielność kształtowania się opinii posłów

Drugą cechą, znamionującą debaty obecnego Sejmu i wyróżniającą je dodatnio — jest większa, niż w poprzednich sejmach, **samodzielność w kształtowaniu się opinii pa-**

Udział społeczeństwa w tworzeniu potęgi morskiej Polski

Blisko pół miliona członków w Lidze Morskiej i Kolonialnej

Wczoraj w niedzielę odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej L. M. i K., która w r. b. działa na prawach Walnego Zjazdu Delegatów — jako w drugim roku swej kadencji.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że rok ubiegły przyniósł Lidze Morskiej i Kolonialnej bardzo duży dorobek pod względem wzrostu organizacyjnego, jak również w zakresie realizacji prac programowych. Na dz. 1. I. rb. stan liczbowy wynosił: 1556 oddziałów i 2.148 kół

szkolnych, zrzeszających ogółem 337.600 członków i w Kołach — 115.300 młodzieży. Przybyło zatem w ciągu roku 1618 nowych ogniw organizacyjnych z 182.900 członkami wszystkich kategorii.

Rozwinęła się również znacznie akcja wydawnicza, która obecnie obejmuje — obok trzech miesięczników i kwartalnika — szereg dzieł literackich i naukowych z zakresu spraw morskich, kolonialnych.

Jak witano statek polski w Brazylii

Uroczystości w Rio de Janeiro z okazji przybycia s/s „Pułaski”

Pierwszy raz w historii stosunków polsko-brazylijskich zainicjował polski statek do stolicy Brazylii. Wydarzenie to obchodzone było przez kolonję polską nader uroczysto.

Po przybyciu statek przywitani na miejscu poseł **R. P. dr. Grabowski** wraz z personelem poselstwa oraz delegacją Polonii brazylijskiej, którzy specjalnie w tym celu przybyli z Kurytyby, S. Paulo i Espirito Santo.

Wieczorem Tow. „Polonia” podejmowało w swoim lokalu kapitaną oraz załogę statku, jak również przybyłych na „Pułaskim” pasażerów.

Dnia 19 marca odbyła się na pokładzie statku **Msza św. za duszę Marszałka Piłsudskiego**, oraz akademja, podczas której poseł Grabowski w przemówieniu swem wskazał na znaczenie inauguracji pierwszego regularnej komunikacji polskiej między Gdynią a Ameryką Południową dla stosunków ekonomicznych polsko-brazylijskich i problemu emigracyjnego.

Po przemówieniach delegatów „Centralnego Związku Polaków” oraz ośrodków

polских w Paranie, S. Catharina, S. Paulo, Espirito Santo i Rio de Janeiro, w imieniu społeczeństwa brazylijskiego powitał statek prezes Tow. Polsko-Brazylijskiego „Kościszko”, minister Rodrigo Octavio, podkreślając, że przybycie „Pułaskiego” ma dla Brazylii większe znaczenie, aniżeli zawiązanie luksusowych pałaców pływających, gdyż statek polski jest symbolem pracy i wielkiej nadziei na przyszłość.

Po akademji Poseł R. P. wręczył odznak „Polski Odrodzonej” i „Krzyża Zasługi” wyższym funkcjonariuszom Kancelarii Wojskowej Prezydenta Brazylii oraz tut. M. S. Z.

W Mszy św. oraz akademji wzięli udział oprócz stałego personelu poselstwa R. P., delegatów ośrodków oraz miejscowej kolonii polskiej — przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, M. S. Z., władz imigracyjnych i portowych, oraz członkowie Tow. Polsko-Brazylijskiego „Kościszko”.

Dnia 19 bm. o godz. 16 punktualnie — o godzinie oznaczonej — „Pułaski” wypłynął z portu Rio de Janeiro, kierując się do Santos.

powagi izby w opinii publicznej.

Sądze, że krótkie, jak dotychczas, doświadczenia, osiągnięte podczas prac tego Sejmu w rozpoczynającej się kadencji, pozwalają mniemać, że ten cel zostanie w całej pełni osiągnięty i że w nowym układzie stosunków konstytucyjnych **IZBA POSELSKA ZDOBEDZIE SOBIE NALEŻYTY AUTORYTET I POZYSKA PEŁNE ZAUFANIE SPOŁECZEŃSTWA, KTÓREGO JEST LEGALNA REPREZENTACJA.**

Sądze również, że inne czynniki państwowe, a zwłaszcza Rząd, z którym Sejm z natury swych funkcji współpracować musi, w tem z podstaw prawnych wyrastającym dążeniu Sejmu upatrywaniu będą jedyną i właściwszą formę prawidłowego kształtowania się wzajemnych stosunków.

Sejm nie wyrzekł się swych uprawnień

Dlatego też nie mogę dopatrzeć się uszczerpku praw Sejmu w udzieleniu rządowi już dwukrotnie podczas obecnej kadencji pełnomocnictw do wydawania dekretów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uchwalając pełnomocnictwa, **SEJM NIE WYRZEKŁ SIĘ SWOICH UPRAWNIEN W DZIEDZINIE USTAWODAWSTWA**, lecz kierując się względem na interes publiczny, uczynił użytek z instytucji prawnej, przewidzianej ustawą konstytucyjną, a pozostawiając w jego swobodnej i niecierpiącej dyspozycji.

Ten akt rozwagi i przezorności stwierdza raz jeszcze dojrzałość i realizm polityczny Sejmu, liczącego się przedewszystkiem i ponad wszystko z dobrem państwa i koniecznościami państwowymi.

Ciągła i nieustanna praca

Wysoki Sejmie!

Warunki polityczne, wśród których żyjemy, wymagają ciągłej i nieustannej pracy. Nam, jako izbie poselskiej, przypada w udziale **zaszczytny obowiązek reprezentowania w życiu państwowym Polski opinii publicznej i związywania szerokiego ogółu społecznego z zadaniami państwa.**

To też obecnie, kiedy wobec zbliżającej się ku końcowi sesji, prace na terenie Sejmu ulegną przerwie, nie należy uznać zadania za spełnione w całej rozciągłości. Teraz właśnie, w okresie konstytucyjnej przerwy, która odpowiada duchowi nowego ustroju, zrywającego w sposób stanowczy z dawną, przedmową, a tak bardzo w skutkach szkodliwą zasadą permanencji obrad sejmowych — panowie posłowie mają obowiązek poinformowania kraju, każdy w swoim okręgu, o dokonanych pracach w izbach ustawodawczych oraz nawiązania ściśłego kontaktu z wyborcami, aby po wznowieniu prac, może już niedługo wobec zapowiadanej sesji nadzwyczajnej, wnieść do obrad sejmowych powiew życia, które w swych bogatych przejawach składa się na treść dziejów narodu.

Z tym apelem zwracam się do panów posłów na zakończenie prac sejmowych w obecnej sesji.

Przyjęcie u marszałka Senatu Prystora

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się u p. marszałka Senatu Aleksandra Prystora przyjęcie z udziałem wszystkich pp. senatorów.

Na przyjęciu tem obecny był prezes Rady Ministrów **Marjan Zyndram-Kościałkowski**, generalny inspektor sił zbrojnych gen. **Rydz-Śmigły**, marszałek Sejmu **Stanisław Car**, członkowie Rządu, prezes N. I. K. gen. dr. **Jakób Krzemiński**, b. premier **Walery Sławek**, wicemarszałkowie Sejmu i szereg innych osobistości.

Pierwszy „Dom Rybaka” nad polskim morzem stanie w Wielkiej Wsi-Hallerowie

Na terenach, zakupionych w Wielkiej Wsi-Hallerowie przez oddział stołeczny Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Warszawy, w najbliższym czasie zbudowany zostanie monumentalny gmach pierwszego nad polskim morzem „Domu Rybaka”. Zarząd główny L. M. i K. wyasygnował już na koszt budowy kwotę 10 tysięcy zł. Gmach posiadać będzie salę teatralną,

czytelnię, palarnię, łazienkę, sypialnię i służyć ma do krzewienia spraw kulturalnych wśród rybaków, następnie jako gospoda-schronisko dla rybaków, łowiących w tej części Bałtyku, oraz schronisko dla turystów i wycieczek. Poza tym służyć ma celom propagandy morza i idei morskiej L. M. i K.

„Goodwill Trip to Poland” Wycieczka rdzennych Amerykanów z miasta Kościszko do Polski

„The Goodwill Trip to Poland” nazywa się wycieczka amerykańska, która dn. 1 lipca wyruszy z New Yorku na ms. „Batory” do Polski. Obywatele miasta Kościszko w stanie Missisipi, rdzenni Amerykanie (w stanie Missisipi niema kolonii polskiej), wybierają się do Polski, aby poznać kraj ojczysty patrona swego miasta.

Przygotowania do tej wycieczki odbywają się już obecnie i charakteryzują specyficzny i odmienny sposób podróżowania wycieczek amerykańskich. Wielka orkiestra, złożona z uczniów wyższych szkół muzycznych, uczestnicząca w wycieczce, przyjedzie do Polski w oryginalnych, barwnych strojach.

Min. Beck powrócił do Warszawy po ukończeniu narad londyńskich

W sobotę wieczór powrócił z Londynu do Warszawy minister spraw zagr. J. Beck z małżonką.

P. minister Beck powitany został na dworcu przez grono wyższych urzędników M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szembekiem na czele oraz przez ambasadora W. Brytanii Kennarda z członkami ambasady.

Dar LOPP. dla harcerzy

Z okazji 25-lecia Harcerstwa, Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ofiarował Związkowi Harcerstwa Polskiego szybowiec „Komar”.

Szybowiec ten będzie użyty przez pilotów harcerskich do lotów ciągniętych za samolotem, żaglowych, oraz przelotów, jak również weźmie udział w tegorocznych ogólnopolskich krajowych zawodach szybowcowych w Ustjanowej.

Nowy dyrektor Biura Ekonomicznego Prezesa Rady Ministrów



Na stanowisko dyrektora Biura Ekonomicznego Rady Ministrów został mianowany b. poseł, Józef Poniatowski, znany publicysta z dziedziny polityki i ekonomiki rolnej. W swoim czasie p. Poniatowski pracował w Instytucie Badań Konjunktur i Cen.

Jak wiadomo, dotychczasowy dyrektor Biura Ekonomicznego Rady Ministrów, p. Jerzy Nowak, został mianowany dyrektorem Banku Polskiego.

Pasta do zębów

odświeża i orzeźwia

Napad rabunkowy członków Str. Narodowego Pod pokrywką akcji antyżydowskiej - rabunek

Ostatnio — jak nam donoszą — na polecenie zarządu obwodu Stronnictwa Narodowego w Liszkach pow. krakowskiego urządzono napad na sklep żydowski Adolfa Brennera, oczywiście pod pozorem akcji antyżydowskiej. Sklep został doszczętnie obrabowany.

Na polecenie władz prokuratorskich za-

trzymało i osadzono w areszcie Sądu Grodzkiego w Liszkach około 30 sprawców napadu, przeważnie członków Stronnictwa Narodowego. Wśród aresztowanych m. in. znajdują się: Józef Bartyzel, karany 3-letniem więzieniem, a u którego znaleziono kilka worków ze zrabowanym towarem ze sklepu Brennera. Stanisław Rupikowski, karany 2-letniem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała, Stanisław Korbak, karany 3-miesięcznym więzieniem, Franciszek Bieda, karany miesięcznym aresztem za kradzież. Władysław Rupikowski, karany 5-miesięcznym więzieniem, Albin Buster, karany 10-miesięcznym więzieniem, Stanisław Kadula, karany miesięcznym aresztem za kradzież i Józef Wydzga, karany 18-miesięcznym więzieniem.

Przeciw aresztowanemu członkowi Stronnictwa Narodowego prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie wszczął dochodzenie.

Sensacyjne aresztowanie w Gdyni

Jak się dowiadujemy, w tych dniach organa bezpieczeństwa przytrzymały dwóch byłych urzędników Urzędu Morskiego, Aleksandra Melenia i Lubowickiego. W trakcie przeprowadzonej u nich rewizji znaleziono podobno szereg kompromitujących dokumentów. Szczegóły sprawy ze względu na śledztwo trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Obecnie Melenia zwolniono pod dozór policyjny, Lubowickiego zaś zatrzymano w areszcie.

Samobójstwo b. naczelnika Urzędu Skarb. w Weherowie

W ub. sobotę około godz. 8 wieczorem służąca b. naczelnika Urzędu Skarbowego Neustadta, wszedłszy do stajni, zauważyła zwisające od belki ciało. Przerazona zaalarmowała okrzykiem otoczenie.

Po chwili zbiegli się ludzie, a w niedługim czasie zjawili się też policja. W międzyczasie odcięto denata i wówczas okazało się, że samobójcą był sam Neustadt. Natychmiast zastosowane zabiegi nie dały rezultatu. Zaalarmowany lekarz dr. Majerowski stwierdził już tylko śmierć.

Na miejscu spisany został protokół, a ciało zabezpieczono do czasu przybycia władz sądowych. Władze przeprowadzają śledztwo co do przyczyn desperackiego kroku.

Zaznaczyć należy, że żona s. p. Neustadta od przeszło trzech lat przykuta jest do łóża nieuleczalną chorobą.

Polski harcerz zrównany z politycznymi przestępcami

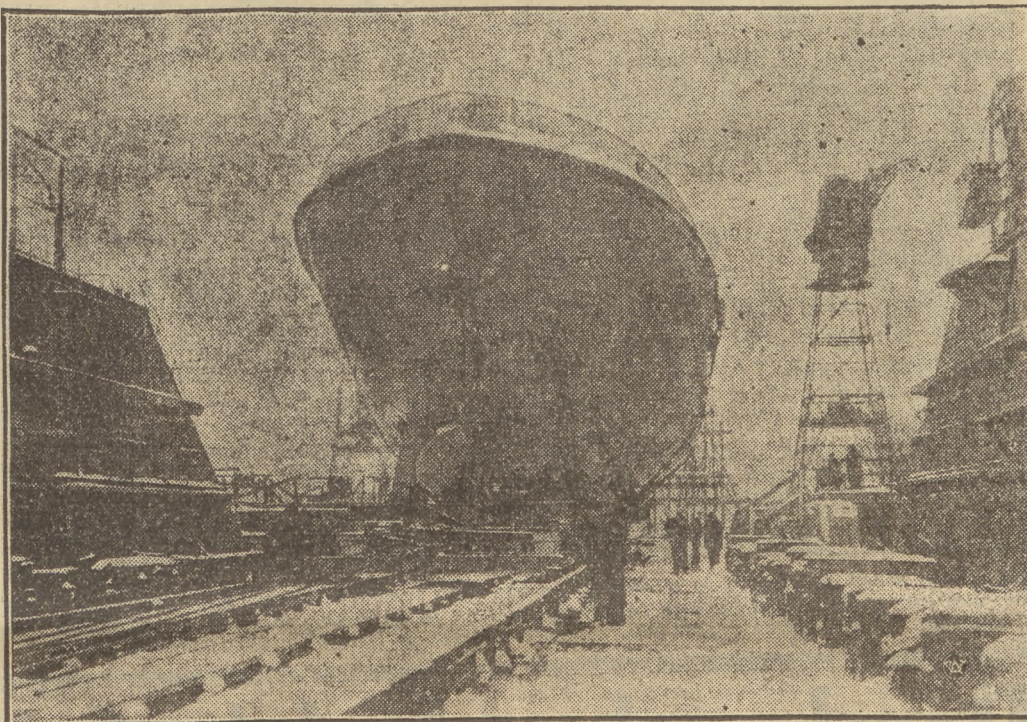
Nowe szykany władz czeskich

Władze czeskie, które zarządziły przeniesienie harcerza polskiego Jana Delonga z więzienia w Morawskiej Ostrawie do więzienia w Borach, gdzie odsiadują karę przestępcy kryminalni, Delongowi odmówiły praw więźnia politycznego i zrównano go z odsiadującymi wieloletnie kary pospolitymi przestępcami.

Wymiana młodzieży rolniczej

Niemcy w tym roku organizują na dużą skalę wymianę na praktyki rolne młodzieży wiejskiej. Wymiana w roku b. obejmie 8 państw, a mianowicie: Danję, Szwecję, Holandję, Węgry, Szwajcarię, Norwegię, Finlandję, i Estonję. Wzięto pod uwagę te kraje, w których będą się młodzi porozumiewać w języku niemieckim. Praktyki trwać będą pół roku. Zaczną się robotami wiosennymi.

Nowy polski holownik „Tytan”



W dniu 31-go bm. odbędzie się pierwsza próbna podróż, nowego polskiego holownika „Tytan” wykańczanego w stoczni gdańskiej. „Tytan” został już spuszczonej na wodę

KOŁNIERZYK
Z CZERWONĄ NITKĄ

GeŻet

to symbol 10279
gentlemana

„Dz. Ustaw” będzie dostępny dla wszystkich Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

Minister Spraw Wewnętrznych wydał zarządzenie do podległych władz i urzędów w sprawie udostępnienia ludności zaznajamiania się z treścią „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Dotychczas tylko prenumeratorzy lub nabywcy pojedynczych numerów „Dziennika Ustaw” mogli zaznajamiać się z brzmieniem ogłaszanych w nim ustaw, dekretów i rozporządzeń.

„Dziennik Ustaw” ma być wykładany w urzędach wojewódzkich i w starostwach, w

miejscach łatwo dostępnych dla interesantów (poczekalnie, biura informacyjne itp.) dla bezpłatnego przeglądania go przez osoby zainteresowane.

Minister Spraw Wewnętrznych w zarządzeniu podkreśla, że Dziennik Ustaw winien być udostępniony ludności z pominięciem biurokratycznych formalności i zbędnych utrudnień, jak wyczekiwanie, meldowanie się, szatnie itp. Równocześnie z „Dziennikiem Ustaw” będą wyłożone także dzienniki wojewódzkie.

Na Nassau, Hawanę i Jamajkę Druga egzotyczna wycieczka M. „Piłsudski” z kompletem amerykańskich pasażerów

M/S „Piłsudski” odszedł dnia 28 bm. z Gdyni do New Yorku w swój zwykły rejs, zabierając przeszło 300 pasażerów i 2000 ton ładunku. Wśród pasażerów znajdują się uczestnicy i delegaci na Zjazd Kupiectwa Polskiego w Cleveland, zapowiedziany na 19—21 kwietnia.

M/S „Piłsudski” po przyjeździe do New

Yorku i wyokrętowaniu pasażerów, uda się na drugą z kolei wycieczkę do Nassau, Hawany na Kubie i Kingston na Jamajce. Dziesięciodniowa wycieczka, która odbędzie się w okresie świąt wielkanocnych, przeznaczona jest dla Amerykanów i podobnie jak pierwsza, ma zapewnić kompletny.

„Rozwój Gdyni” w Krakowie

Otwarcie wystawy poświęconej naszemu portowi

W gmachu Akademii Umiejętności przy ul. Św. Jana została otwarta wystawa pod tytułem „Historja rozwoju Gdyni”, zorganizowana przez miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Otwarcia wystawy dokonał płk Mastalerz, dziękując Akademii

Umiejętności za udzieloną wystawie pomoc.

Wystawa obejmuje 7 sal i ma charakter dydaktyczno-propagandowy, przedstawiając w fotografiach, obrazach i wykresach olbrzymi rozwój Gdyni w latach od 1920—1936.

Niemcy w przeddzień wyborów

(Korespondencja własna).

Berlin, sobota, 28 marca.

W przeddzień wyborów w Niemczech, w ubiegłą sobotę, nasz korespondent w Berlinie, napisał poniższą korespondencję, omawiając w niej okres przedwyborczy, a na jego tle — technikę propagandy wyborczej, stosowanej przez hitlerowców z zadziwiającą umiędziastością.

Dwa tygodnie temu otworzył dr. Goebbels swym przemówieniem kampanję wyborczą w „Deutschland Halle”. Niedawno w tej samej sali przemawiał Führer.

Była to jego siedemnasta mowa przedwyborcza, pierwsza w Berlinie. Nic dziwnego, że Berlin potraktował to jako swego rodzaju święto stolicy. Flagi, flagi, transparenty, flagi, lampki w oknach, girlandy z zieleni na balkonach, cała droga od pałacu kanclerza do Deutschland Halle obstawiona szpalerem organizacji wojskowych i tłumem publiczności. Głośniki wszędzie, ich niefco chrapliwy głos dociera do każdej sali, do każdej nawet najmniejszej izdebki.

Przemówienie Hitlera było zakończeniem kampanji. Grunt przygotowany, należy tylko dopilnować, aby udział wyborców przy urnach był jaknajliczniejszy. Opinia jest już urobiona i urobiona doskonale. Technika propagandy zdała świetnie egzamin. Cechowała ją planowość, spokój i umiejętne użycie środków.

Propaganda była od początku do końca doskonale zarysowana: miała linję. Co się zaś tyczy doboru środków, służyć ona może na wzór, jak te rzeczy należy robić.

Przemówienia leaderów, a więc Hitlera, Goebbelsa, Goeringa i Hessa poruszały sprawy różnej natury, tem bardziej, że obecna sytuacja wprost nakazywała niejedno zdanie tych przedwyborczych mów skierować pod adresem zagranicy. Ale jeżeli chodzi o słowo drukowane lub reproduktowane w inny sposób, wszystko oparte było na jednym: na porównaniu tego, co jest obecnie w Niemczech z tem, co było w 1932 roku. Dla przeciętnego więc człowieka z ulicy, który nawet nie słyszał i nie interesował się mowami, podana była w formie plakatów, krótkich haseł, lub przemówień przez radio i w kinach historia Niemiec za ostatnie trzy lata. Na każdym kroku rzucały się w oczy takie zdania: „W roku 1932 było bezrobotnych X, a obecnie już tylko Y”. — W roku 1932 mieliśmy samochodów X, a obecnie mamy już Y”.

Powtarza się to w najrozmaitszych wariantach, obejmujących tematy z róż-

nych dziedzin życia gospodarczego i społecznego.

Żadnych obietnic, żadnych krytyk, żadnych planów na przyszłość — nic poza samymi faktami, popartymi cyframi, rysunkami i wykresami. „I wszystko to zrobił Führer” — jest tym najsilniejszym motywem, który powinien w nadchodzącym plebiscycie dać mu olbrzymią większość.

Kina prowadziły odrębną akcję: pokazywały one bowiem sceny z przed kilku lat, sceny, w których walki uliczne, bójkki partyjne ustępują miejsca obrazom nędzy i bezrobocia. A potem następowała scena, przedstawiająca to co

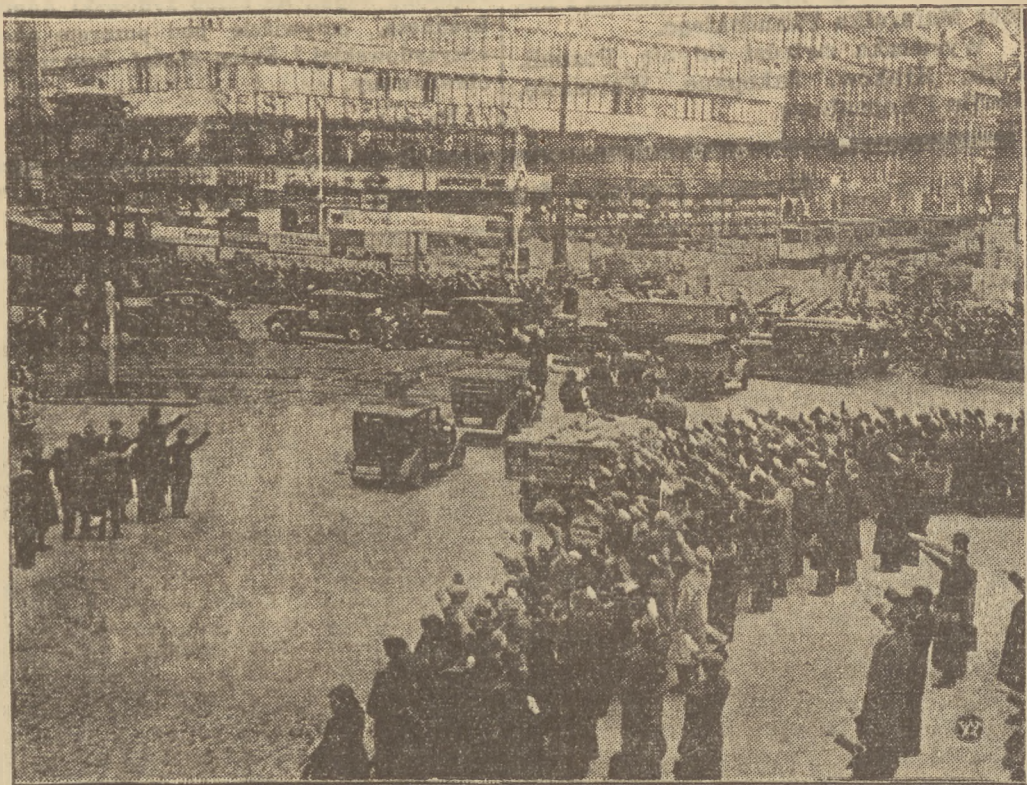
jest, a więc dymiące kominy fabryk, zadowolone twarze robotników, szkoły pełne dzieci, drogi pełne samochodów — wogóle raj na ziemi. Wiadomo: propaganda.

Propaganda jest to umiejętnie wypowiedziana prawda, jak ją określają Amerykanie. Niemcy złożyli dowód, że umieją pewne fragmenty mniej lub więcej prawdziwej prawdy, potrzebne dla powodzenia kampanji wyborczej, podać w formie bardzo udanej.

Jakie wyniki dał okres przedwyborczy w Niemczech — pokaże jutrzejsza niedziela.

T. M. S.

Całe Niemcy zamarły na jedną minutę



Na minutę przed godziną 16-tą w dniu 27-go bm. jako terminem rozpoczęcia przez Hitlera wielkiej mowy w zakładach Kruppa w Essen, zamarło na jedną minutę całe życie w Rzeszy Niemieckiej. Zdjęcie nasze przedstawia plac Poczaamski w Berlinie podczas minuty milczenia

Bomby włoskie dziesiątkują ludność

Dwa samoloty włoskie w rękach Abisyńczyków

Z Addis Abeby donoszą, że samoloty włoskie bombardowały Goba na północ od Magallo w prowincji Bali, co pociągnęło za sobą wiele ofiar wśród ludności tubylczej. Członkowie ambulansu szwedzkiego schronili się w pobliskim lesie, dzięki czemu nie ucierpieli od bomb włoskich. Czerwony Krzyż abisyński zwrócił się z protestem przeciwko bombardowaniu ludności cywilnej.

Minister spraw zagranicznych wystosował protest do Ligi Narodów przeciwko zhom-

bardowaniu ambulansu szwedzkiego w Ylan w dniu 17 bm.

Ze źródeł oficjalnych donoszą, że podczas

ostatniego bombardowania Kworam i Ual dia. Abisyńczycy stracili dwa samoloty włoskie.

Wielka manifestacja lotnicza w Rzymie

Defilada setek samolotów przed Mussolinim

W sobotę, w 13 rocznicę odnowienia lotnictwa włoskiego przez ustrój faszystowski odbyła się w Rzymie na lotnisku Littorio

wielka uroczystość, której asystowały elbrzymie tłumy publiczności.

Na lotnisku ustawiono 120 wielkich samolotów bombardujących typu „S 81”. Przed każdym aparatem zajęli miejsca członkowie załogi samolotów. O godz. 10 rano przybył Mussolini, któremu towarzyszył premier włoski Goombes. Mussoliniego powitały odgłosy trąb, a wojsko sprezentowało broń. Po przejściu przed frontem samolotów i oddziałów wojskowych Mussolini zajął miejsce na trybunie, poczem wiceminister lotnictwa gen. Valle wygłosił krótkie przemówienie, transmitowane przez głośniki. W przemówieniu tem gen. Valle uczcił pamięć poległych lotników w Afryce Wschodniej, których liczba wynosi: 2 oficerów wyższych, 12 oficerów niższych, 26 podoficerów i 9 szeregowych.

Po przyjęciu defilady wojsk lotniczych przez Mussoliniego, uroczystość zakończyła się lotami akrobacyjnymi, wykonanymi przez zgórą 100 samolotów.

Uroczysta premiera „Augusta Mocnego” w Berlinie

z udziałem przedstawicieli kół politycznych

W piątek wieczorem odbyło się w jednym z największych kin Berlina „Capitolu” uroczyste przedstawienie filmu „August Mocny”. Premiera tego filmu odbyła się przed dwoma miesiącami w Dreźnie. Obecnie „August Mocny” ukazał się poraz pierwszy na ekranach Berlina. Berlińska premiera filmu skupiła licznych przedstawicieli kół politycznych, kulturalnych i artystycznych. Obecny był również ambasador R. P. Lipski, po-

seł rumuński, wielu członków korpusu dyplomatycznego, kierownik Instytutu Polsko-Niemieckiego, prof. von Armin, prezydent Izby Filmowej Rzeszy prof. Lehnich.

Program uroczystości poza wyświetleniem filmu objął również występy orkiestry „Capitolu”, która wykonała m. in. „Polską Rapsodję” Ryszarda Ralda. Dyrygował sam kompozytor. Bawiąca w Berlinie Loda Halama zademonstrowała swą sztukę taneczną.

Największy port lotniczy świata budują Niemcy w Berlinie

Z inicjatywy kanclerza Hitlera przystąpiono do prac nad powiększeniem lotniska berlińskiego Tempelhof. Lotnisko to, obejmujące 600 mórg powierzchni, ma być powiększone do 1600 mórg i stanowić w przyszłości największy port lotniczy świata. Teren, przeznaczony do lądowania, o rozmiarach 1 i pół km x 1 km powiększony będzie

do 2 i pół km x 1 i pół km. Zbudowanych zostanie 15 hal o wysokości 12 m, które ciągnąć się będą na przestrzeni 1500 m. Hangary te będą w stanie pomieścić 120 wielkich samolotów pasażerskich oraz większą ilość maszyn sportowych i „gościńnych”. Prace mają być ukończone w roku 1939.

Niewidziana zaporą przeciwcw samolotom

Pogłoski o nowym wynalazku argentyńskim

Jeden z inżynierów argentyńskich dokonał podobno wynalazku, uniemożliwiającego samolotom zbliżania się do wybrzeży i bombardowania miast. Wynalazek ten polega jakoby na stworzeniu niewidzialnej zasłony, która powodowała upadek przełatających przez nią samolotów. Podjęto podobno dalsze doświadczenia, celem zbadania praktyczności tego wynalazku.

Śmierć śleprów pod tramwajem

W Bukareszcie na jednej z ulic podmiejskich wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło dwóch niewidomych. Tramwaj, jadący z wielką szybkością, przejechał ślepców, którzy trzymając się za rękę usiłowali przekroczyć ulicę bez przewodnika.

Niefortunny podróżnik do Persji

Kaliszanin Czesław Marcinkowski, tęskniąc widocznie do dalekich krajów, wybrał się w ub. roku w bezpłatną podróż statkiem greckim z Gdyni do Iranu. Mimo odbycia podróży, połączonej z różnymi perypetjami, zmuszony był jednak w końcu powrócić do Gdyni — oczywiście w drodze przymusowej. Deportowanego oddano do sądu pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy.

Przeszło 12 milionów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

Według danych amerykańskiej Federacji Pracy, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w styczniu 12.646.000 a w lutym — 12.550.000 osób.

Sport i Kultura Fizyczna

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Wysokie zwycięstwo bokserów „Astorji” Bydgoszcz nad „Cuiavią”

W sobotę wieczorem w hali Okręgowego Ośrodka WF. w Toruniu odbyły się eliminacyjne zawody pięściarskie drużyn Związku Strzeleckiego, okręgu 8 pomorskiego. Do zawodów stanęły drużyny Klubu Sportowego Zw. Strzeleckiego „Astorji” z Bydgoszczy, i „Cuiavii” z Inowrocławia. Zwycięzcę zawodów reprezentować będą barwy Pomorza na ogólnopolskich zawodach Związku Strzeleckiego, które się odbędą w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku. Będą to trzecie mistrzostwa pięściarskie Z. S. Dotychczas dwukrotnie zwycięstwo odniósł okręg pomorski, reprezentowany przez inowrocławską „Cuiavię”. W roku bieżącym zaszczyt reprezentowania barw okręgu 8 pomorskiego przypada mistrzowi Pomorza bydgoskiej „Astorji”.

Sobotnie zawody poprzedzone zostały powitaniem zawodników przez p. mjr. Korczewskiego, w ringu, poczem odbyła się uroczysta w takich wypadkach prezentacja drużyn. Zawody zaszczylił swoją obecnością p. gen. Thommee, dowódca OK 8.

Same zawody rozpoczęły się przewagą dwóch punktów zdobytych przez „Astorję” walkowerem z powodu niestawienia się Zielińskiego z „Cuiavii”.

Gdzie drużyny zaprezentowały się dobrze. Jedynie Lewandowski z „Cuiavii” jest zupełnie bez formy i walczył znacznie poniżej swych zwykłych umiejętności. Drużyna „Astorji” jest zespołem naogół wyrównanym, wszystkich zawodników cechuje wielka ambicja i niespożyta agresywność. Stąd też zawodnicy „Astorji” byli stale stroną atakującą. Technika pozostawia tu natomiast za malemi wyjątkami wiele do życzenia. Zupełnie przeciwny typ przedstawiają pięściarze „Cuiavii”. Wszyscy są opanowani, do brzy technicznie, walczą przeważnie z defensywy a przechodzą do ataków tylko w dogodnych momentach. W całości walki stały na dobrym poziomie i były bardzo ciekawe. Wyniki są następujące:

Waga papierowa: Wadzelewicz (A) po zupełnie równej walce pokonał na punkty minimalnie Zygera (C).

Waga musza: Łada (C) stoczył bardzo ładną walkę z Wypijewskim (A), którego dosięgał błyskawicznymi doskokami. W 3 rundzie Wypijewski był już bardzo wyczerpany i nie stawiał skutecznego oporu.

W wadze koguciej: Rogowski (C) po najpiękniejszej walce wieczoru mając stałą przewagę pokonał Radomskiego (A).

Waga piórkowa: Borowicz (A) musiał się mocno wysilić by odnieść zwycięstwo punktowe nad młodzieńcem Marcysiakiem (C), który robi stałe postępy.

Waga lekka: Dorsz (A) stoczył słabą walkę z Mrozowskim (C), który lepiej lokował celne ciosy z defensywy. Ogłoszone zwycięstwo Dorsza krzywdzi Mrozowskiego.

W wadze półśredniej: spotkali się dwaj zawodnicy „Astorji” Sobek i Karasek. Przez cały czas przeważał Sobek i dopiero pod koniec doszedł do głosu Karasek, co jednak nie starczyło do odebrania zwycięstwa Sobkowi.

W wadze średniej: doskonale zbudowany Urbanak (A) zremisował z Lewandowskim (C), który jest cieniem Lewandowskiego z przed roku. Kilka walk przegranych przez nokaut, między innymi ostatnio z Wiedemannem, zrobiły na nim widoczne wrażenie.

W wadze półciężkiej: Lutowski (A) zdobył dwa punkty walkowerem.

W wadze ciężkiej: Borożyński (A) swym potężnym ciosem znokautował w drugiej

rundzie Kuchnowskiego (C).

Ogólny wynik spotkania brzmi 11:5 dla „Astorji” co stanowi poniekąd sensację, trzeba jednak wziąć pod uwagę, że „Cuiavia” wystąpiła bez Dudziaka, Radomskiego, Lelewskiego i Zielińskiego.

Sędziowanie w ringu pozostawiało wiele do życzenia, szczególnie w spotkaniu Borożyńskiego z Kuchnowskim sędzia ringowy powinien był walkę przerwać wtedy, kiedy Kuchnowskiemu po silnym ciosie krew z nosa ciekła ciurkiem, a nie czekać aż półprzy-

tomny zawodnik legnie bez przytomności na ringu. To jest demoralizujące dla zawodnika a ponadto może łatwo spowodować wypadek.

Po ukończonych zawodach p. gen. Thommee, wręczył zawodnikom dyplomy, zwycięskiej drużynie jako nagrodę statuetę boksera, a Regowskiemu z „Cuiavii” za najładniejszą walkę wieczoru piękną nagrodę.

Publiczności około 800 osób. Widać, że pierwszy niedaleko i niejednemu zajął kryzys do kieszeni.

Ciesząc się powszechnym uznaniem, naturalne

WINA KRYMSKIE I KAUKASKIE

stołowe: BIAŁE I CZERWONE, oraz deserowe SŁODKIE I PÓLSŁODKIE.

Do nabycia w pierwszorzędnym handlach win i restauracjach!

1211

Pierwsze sensacje w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza

GRYF — GOPLANJA 1:1.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Pomorza w klasie „A” zainaugurowane zostały w Toruniu meczem W. K. S. „Grif” z inowrocławską Goplanją. Piękna, prawdziwie wiosenna pogoda ściągnęła na boisko miejskie, gdzie zawody się odbyły około 1500 osób.

Wynik spotkania 1:1, odpowiada przebiegowi gry i jest naogół sprawiedliwy. Tak jedna jak i druga strona zmarnowały wiele dogodnych okazji zdobycia bramek, z których szczególnie dwa momenty zasługują na podkreślenie. Mianowicie w pierwszej połowie przebieg ataku Goplanji, który w 5-ciu ludzi znalazł się sam z bramkarzem Gryfu. Słaby strzał w ręce bramkarza zniweczył 100-proc. okazję do zdobycia bramki. Dla odmiany, na parę sekund przed końcem meczu dwóch napastników Gryfu znalazło się w tej samej sytuacji również tak samo zniweczonoj.

W Gryfie zadowolić mogli jedynie obrońcy i Kamiński w napadzie. Goplanja miała dobrą obronę, dobrego bramkarza i niełatwą pomoc. Wszyscy zawodnicy Goplanji to „chłopy jak dęby”, rośli i silni fizycznie, będą ciężkim orzechem dla niejednej drużyny, zwłaszcza jeżeli tak zagrają jak wczoraj w Toruniu, wykorzystując swą przewagę siły w różnych niedozwolonych sposobach gry, do których należy pchanie przeciwnika, nokautowanie łokciem, łokciem i czem się da,

a nade wszystko celne kopanie kostek przeciwnika i podstawianie nóg.

Sędziował p. Poliniaszek w doskonałej formie energicznie i zupełnie poprawnie.

W przedmeczcu druga drużyna „Gryfu” zremisowała z „Grafiką” w stosunku 3:3. Grafika odmłodziła swój skład i jak na początek sezonu zagrała wcale dobrze.

TKS. PRZEGRZAŁ Z PPW. 1:0.

Wczoraj odbył się w Grudziądzu pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużynami TKS 29 z Torunia, a GKS. przy PPW. Grudziądz. Zwyciężyli gospodarze 1:0 (1:0). Sędziował chorąży Cichaczewski z Grudziądza.

KABEL ZWYCIĘŻA POŁONJĘ 2:1 (0:1).

Wczoraj na stadionie Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A Pomorza, między drużyną benjaminka klasy „A” a drużyną dotychczasowego mistrza Polonją. Zwyciężył niespodziewanie Kabel w stosunku 2:1, pomimo, że Polonja przez cały czas prowadziła 1:0.

Przed samym końcem meczu Kabel zdobył dwie bramki przez Bagniewskiego i Górnikę. Bramkę dla Polonji zdobył Stok. Sędziował p. Konieczka.

Sędziowie nie zgodzili się na zniesienie autonomii

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów z udziałem delegatów wszystkich okręgowych kolegiów sędziowskich.

Zebrań zagał prezes P. K. S. p. Walczak. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Zimmermana ze Lwowa. Na początku zebrania zarząd PKS. złożył swoje mandaty na ręce walnego zebrania. Demonstracja ta przyjęta została burzliwymi oklaskami przez zgromadzonych sędziów. Po tym wstępie przystąpiono do najważniejszego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawy dalszej autonomii sędziów.

Imieniem Polsk. Zw. Piłki Nożnej zabierali głos ptk. Żołędziowski, mjr. Jachec i p. Mallow. Delegaci poszczególnych okręgów z kolei określali stanowisko Okręgo-

wych Kolegiów. Ostatecznie za utrzymaniem dalszej autonomii wypowiedzieli się w dyskusji Białystok, Lublin, Łódź, Pomorze, Wilno i Warszawa.

W głosowaniu za utrzymaniem autonomii sędziów i oddzielnego P. K. S. wypowiedziało się 10 okręgów, przeciwko tylko 3 (Kraków, Śląsk i Stanisławów). Po ogłoszeniu wyników głosowania przedstawiciele Krakowa i Śląska opuścili zebranie.

Nowy zarząd Polskiego Kolegium Sędziów wybrano w następującym składzie: prezes inż. Walczak, wiceprezesi: Laskowski i Gryfenberg, sekretarz Glinka, członkowie zarządu Tomaszewski i Bira, przewodniczący komisji dyscyplinarnej Bednarski.

Mecze piłkarskie w całej Polsce

POŁONJA BIJE LEGJĘ 4:1.

Rozegrane w Warszawie zawody towarzyskie pomiędzy ex-ligową Polonią a ligową drużyną Legji, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Polonji w stosunku 4:1. Gra wykazała znaczną przewagę Polonji. Legja, która walczyła bez Nawrota i Martyny, zawiódła na całej linii.

MECZE W KRAKOWIE.

W niedzielę Cracovia rozegrała pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego, zwyciężając lekko drużynę Tablok z Chrzanowa w stosunku 4:0 (3:0).

W innych spotkaniach A-klasowych padły następujące wyniki:

Rez. Garbarni z 7. ligowcami pokonała Koronę 7:1.

Podgórze zaledwie zdołało uzyskać remis z Olszą 2:2.

Legja pokonała niespodziewanie Wawę 1:0.

Zwierzyniecki wygrał z Grzegórzeckim 3:1.

Rezerwa Wisły odniosła zwycięstwo nad Unją 2:1.

WISŁA — PREUSSEN 4:1.

W niedzielę odbył się w Krakowie mecz piłkarski między ligową Wisłą i niemiecką drużyną Preussen z Zabrze (Hindenburg), zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 4:1 (1:0). Zawody były w pierwszej połowie gry mało interesujące i monotonne. Goście poza szybkością nie nie pokazali.

DOBRA FORMA „POGONI”.

We Lwowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy żywiecką Koszarową a ligową Pogonią. Wygrała Pogoń w stosunku 4:1 (1:0).

Ślacy byli naogół drużyną równorzędną i tylko dzięki niezaradności pod bramką nie uzyskali lepszego wyniku cyfrowego.

WARSZAWIANKA WYGRYWA ZE SKODĄ 5:3.

W meczu towarzyskim ligowa Warszawianka wygrała po ostrej grze ze Skodą 5:3 (2:2). Początkowo przeważała Skoda, dopiero po przerwie ligowcy doszli do głosu i rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść. W Warszawiance zawiódł atak.

W przedmeczcu rezerwa Warszawianki wygrała z rezerwą Skody 5:2.

Ł. K. S. — NAPRZÓD 3:1.

Mecz piłkarski pomiędzy śląską drużyną Naprzód z Lipin a Ł. K. S. zakończył się zwycięstwem łódzian w stosunku 3:1 (1:1).

Zawody miały przebieg interesujący, chociaż poziom meczu nienadzwyczajny. Bramki dla łódzian zdobyli: Król (2) i Lewandowski (1). Dla Ślązaków punkt zdobył Kanderla.

Mecz zgromadził około 3000 widzów.

WARTA—UNION TOURING 7:2.

Ligowa drużyna Warty rozegrała w niedzielę w Poznaniu mecz towarzyski z łódzkim Union Touringiem, bijąc go zdecydowanie 7:2 (2:1). Warta zwyciężyła łatwo, mimo, że wystąpiła bez swoich najlepszych graczy Fontowicza i Szerkego.

MECZE PIŁKARSKIE W BYDGOSZCZY.

Wczorajszy piękny dzień wiosenny piłkarze bydgoscy spędzili bardzo pracowicie. Odbyło się kilka spotkań młodych i starszych, których wyniki są następujące:

Astorja — Polonja senjorzy 0:0.

Kabel II. — Polonja II. 1:0.

Polonja junjorzy — K. S. „Leo” 1:1 (0:1).

Amator — PPW. 3:2 (0:1).

Amator II. — Sokół V. 0:0.

Heljasz w doskonałej formie

Poznań, 29. 3. (PAT.) Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Warty doskonałą formę wykazał Heljasz, uzyskując w pchnięciu kulą wynik 15,26, a w rzucie dyskiem 43,55 mtr.

Na tych samych zawodach zadebiutował w rzucie kulą Turczyk, uzyskując wcale dobry wynik 13,59 mtr.

Gry sportowe w Bydgoszczy

W meczu koszykówki K. S. „Ciszewski” pokonał reprezentację Bydgoszczy w stosunku 66:16.

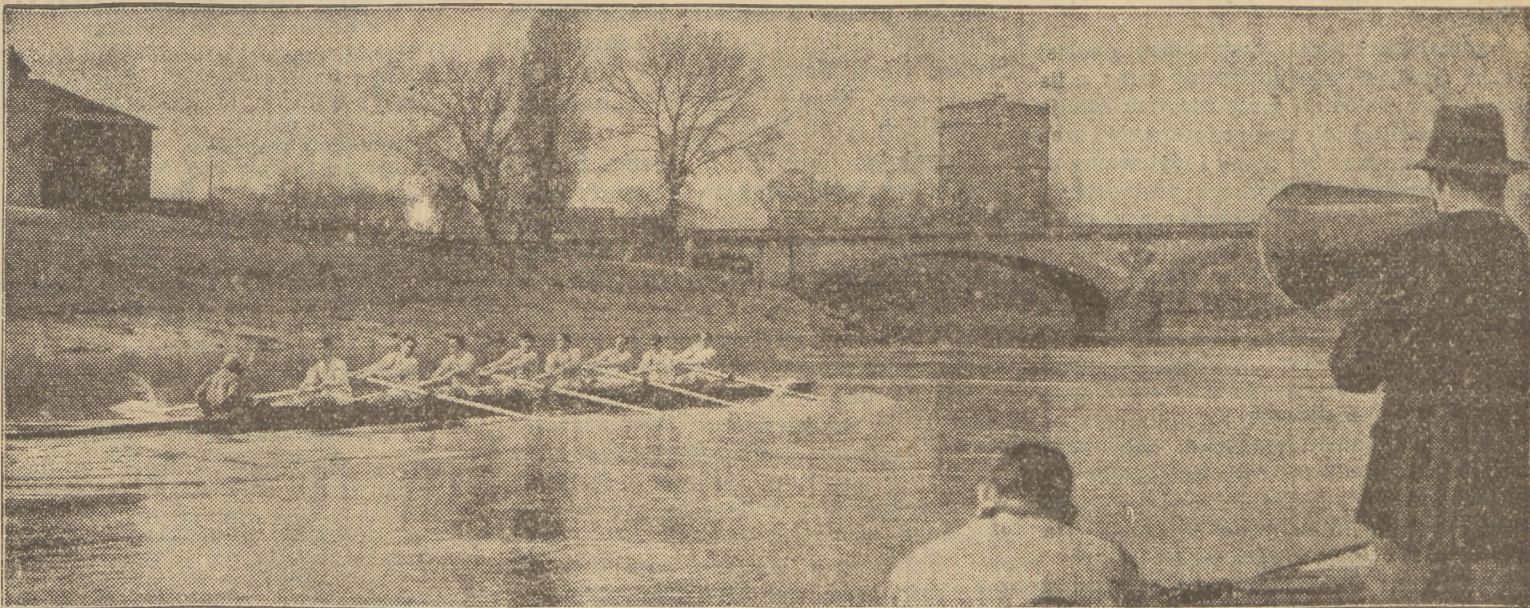
Prezydent komitetu olimpijskiego u cesarza Japonii

Japonja przygotowana do urzęduowania Igrzysk Olimpijskich w Tokio

Prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour, przyjęty był w piątek na dłuższej audjencji przez cesarza Japonii.

Na audjencji hr. Baillet-Latour wyraził cesarzowi Japonii najwyższe uznanie z powodu wspaniałych urządzeń sportowych w Japonii, a zwłaszcza wykazał swój podziw dla wspaniałego stadjonu tokijskiego, który wchodzi w rachubę w razie powierzenia Japonii organizacji 12-ych Igrzysk Olimpijskich.

Przed tradycyjnymi regatami Oxford—Cambridge



Osemka uniwersytetu Cambridge trenuje pilnie przed spotkaniem z Oxfordem

Śląsk potęgą Polski

Przemówienie P. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej inauguruje tydzień propagandowy Polskiego Zw. Zachodniego

Tydzień Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu zainaugurowało przemówienie przed mikrofonem „Rozgłośni Pomorskiej” P. Wojewody Pomorskiego, St. Kirtiklisa. Ogłaszamy je poniżej:

„Szanowni Słuchacze!

Dla uczczenia piętnastolecia zwycięskiego powstania na Górnym Śląsku, Polski Związek Zachodni urządza od 30 marca do 6 kwietnia br. Tydzień propagandy zagadnień śląskich i zagadnień polsko-niemieckich.

Polski Związek Zachodni słusznie w swej tegorocznej propagandzie uwzględnia szeroko **SPRAWY ŚLĄSKIE**, tak ważną rolę odgrywającą w życiu państwowym a tak mało dotychczas znane i spopularyzowane w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego. Proces odrodzenia i rozwoju instynktu narodowego ludu górnośląskiego jest jedynym w swoim rodzaju przykładem w dziejach. Czasy długiej, bo 600-letniej niewoli, należą tam do dawno zapomnianej i bezpowrotnej przeszłości. Zewnętrzny pokost niemiecki został szybko usunięty w odrodzonej Polsce. Jeżeli w głosowaniu plebiscytowym Niemcy uzyskali na terenach tej części dzisiejszego województwa śląskiego około 44 proc. ogólnej liczby głosów, to dziś zaledwie 7 proc. ludności przyznaje się tam do narodowości niemieckiej. I okazuje się, że dziś Śląsk o-bok Pomorza jest najbardziej i najrdzenniejszym polskim obszarem całego Państwa, bo posiada mniej obcego elementu, aniżeli którekolwiek z centralnych województw Rzeczypospolitej. Instynkt polskości i wspaniały romantyzm upartego dążenia do jaknajściślejzego związku z Macierzą — oto najcenniejsze skarby Ziemi Śląskiej. A przecież nie na tem wyczerpuje się doniosła rola Śląska w życiu naszego Państwa. Lud śląski przez zwycięską rozprawę orężną przyniósł w darze Macierzy olbrzymie bogactwa kopalne i przemysłowe. Wbrew temu, co o gospodarce naszej na Śląsku twierdzi wroga propaganda, Polska okazała się tam dobrym gospodarzem. Stosunek kominów dymiących do tych, które sterczą ku niebu, jako świadectwo zastoju i martwości, nie jest większy po stronie polskiej, aniżeli po stronie niemieckiej. Czemże zaś jest Śląsk w całości polskiego życia gospodarczego? W stosunku do ogólnej produkcji polskiej przemysł i górnictwo śląskie produkuje 75 proc. węgla, 100 proc. koksu, 75 proc. żelaza i stali, 94 proc. cynku, 99 i pół proc. ołowiu, 87 proc. kwasu siarkowego, 45 proc. azotniaku, 100 proc. srebra. Cyfry te są bardzo wymowne. I dlatego hasło Tygodnia Propagandy Polskiego Związku Zachodniego: **ŚLĄSK POTĘGĄ POLSKI** posiada istotę i głęboką treść.

A przecież jeśli dziś obchodzimy 15-lecie wyzwolenia Śląska, jeśli zdajemy sobie sprawę z jego roli gospodarczej w Polsce, to musimy sobie wyraźnie uprzytomnić ofiarnie przelaną krew Powstańców Śląskich w walce o wyzwolenie tej odwiecznej polskiej ziemi. Dlatego też zanim przejdę do zagadnień mniejszości na Pomorzu, niech mi wolno będzie wraz z wami Szanowni Słuchacze pochylić czoło przed bohaterstwem tego ludu śląskiego, który pomimo długotrwałej niewoli i niesłychanego ucisku zachował swą świadomość narodową i w decydującym momencie chwycił za broń, aby czynem zadokumentować swą polskość, obecnie zaś w ciężkim, znojnym trudzie wykuwa podstawy dla mocarstwowej potęgi naszej Ojczyzny.

Ludowi temu przesyłamy z ziemi nadbałtyckiej pozdrowienie braterskie wraz z zapewnieniem, że tu na przeciwnym krańcu Rzeczypospolitej tak samo niezłomnie i wiernie, jak on czuwać będziemy i wytrwamy na tym tak bardzo odpowiedzialnym posterunku.

Z okazji 15-lecia III powstania chylimy czoło przed bohaterami powstań śląskich, którzy swoje życie złożyli w ofierze w walce o wyzwolenie Śląska z pod obcej przemo-cy.

Szanowni Słuchacze! Tradycja lat ubiegłych ustaliła, że urządzane rokrocznie przez PZZ. tygodnie propagandy mają na celu pogłębianie znojmności problemu polsko-niemieckiego w społeczeństwie polskim. Otwierając tegoroczny tydzień na terenie Pomorza, pragnę kilka uwag poświęcić charakterystyce tego problemu na tej ziemi.”

Następnie P. Wojewoda zajął się kwestią

mniejszości narodowościowej na Pomorzu. Omawiając ten problem, P. Wojewoda podkreślił na wstępie, że posiadanie własnego i niezależnego dostępu do morza, którem jest dla Polski województwo pomorskie z portem gdyńskim stawia Pomorze w sytuacji decydującej o sile i mocarstwie państwa.



P. Wojewoda Kirtiklis i prezes Polskiego Zw. Zachodniego p. Stamirowski przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej

szego Państwa. W dalszym ciągu P. Wojewoda poświęcił kilka minut stosunkom narodowościowym na Pomorzu, charakteryzując je podobnie jak w wywiadzie udzielonym kierownikowi okręgu pomorskiego Polskiego Zw. Zachodniego p. mgr. Wojnowskiemu, a ogłoszonym przez nas p. t. „Problem niemiecki na Pomorzu” w dodatku do niedzielnego naszego pisma „Frontem na

Zachód”. Charakterystykę swą zakończył p. Wojewoda stwierdzeniem:

„Spokojnej pracy i spokojnego bytu do-brze i na żyznych ziemiach zagospodarowanego niemieckiego odłamu mieszkańców Pomorza, liczącego nie całe 100.000 głów, nikt nie zakłóca. Korzystają oni w pełni z praw

cyj niemieckich. To są ludzie mówiący i czujący po polsku, chociaż bez większej świadomości narodowej. Ludzi tych w organizacjach niemieckich jest dużo, oni, rzecz można, stanowią istotę siły liczebnej elementu niemieckiego na Pomorzu”.

Po tem stwierdzeniu, P. Wojewoda zakończył swe przemówienie nast. wezwaniem:

„Dzisiejszy stan stosunków narodowościowych na Pomorzu otwiera szerokie pole dla pracy organizacjom społecznym, a zwłaszcza Polskiemu Związkowi Zachodniemu, który na mocy swojego statutu jest powołany do wzmacniania polskiego stanu posiadania na Ziemiach Zachodnich. Polski Związek Zachodni nie jest instrumentem walki, ani tembardziej szyszan w stosunku do mniejszości niemieckiej, — przeciwnie jest organizacją o tendencjach pozytywnych i rozwojowych.

Polski Związek Zachodni działał przede winien wszędzie, gdzie istnieje konieczność powiększania narodowego stanu posiadania. Cele i zadania tej organizacji nie mogą być obce żadnemu Polakowi na Pomorzu, a przede wszystkim żadnej polskiej organizacji społecznej. Na płaszczyźnie pogłębiania znajomości zagadnienia polsko - niemieckiego i dążeń do rozwoju życia polskiego spotkać się winni wszyscy obywatele i wszystkie bez wyjątku organizacje społeczne i gospodarcze.

Niech tegoroczny Tydzień Propagandy Polskiego Związku Zachodniego będzie początkiem nowego wzmocnienia pracy nad dalszym rozwojem polskiego stanu posiadania i niech do dotychczasowych postępów dorzuci nowe sukcesy”.

Po przemówieniu P. Wojewody krótką mowę wygłosił p. KAZIMIERZ STAMIROWSKI, prezes zarządu głównego Związku Zachodniego.

Sprawy pomorskie na zebraniu Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu

W niedzielę, dnia 29 marca br. obradowała w Toruniu Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego. Zebranie poświęcone było omówieniu bieżących spraw organizacyjnych i uchwaleniu budżetu na rok 1936/37, przedewszystkiem zaś omówieniu sytuacji na Pomorzu i ustaleniu wytycznych pracy P. Z. na terenie tego Okręgu.

Rada Naczelna odbyła swe zebranie w przededniu rozpoczęcia tegorocznego „Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego”, zorganizowanego pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej a poświęconego sprawom śląskim. Przez zorganizowanie „Tygodnia” pod hasłem Śląska oraz zwołanie Rady Naczelnej do Torunia dla omówienia spraw pomorskich, pragnęły władze naczelne Polskiego Związku Zachodniego podkreślić szczególną uwagę, jaką w pracach swoich poświęcają tym najważniejszym odcinkom naszych ziem zachodnich.

W zebraniu Rady, któremu przewodniczył p. prezes Kazimierz Stamirowski, wzięli udział liczni goście, z panem Wojewodą Kirtiklisem i gen. Thommée na czele, oraz liczni członkowie Rady ze wszystkich stron Polski.

Zagajając obrady, p. prezes Stamirowski wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone ocenie dzisiejszej sytuacji politycznej i rozwojowi stosunków polsko-niemieckich w latach ostatnich.

Programowy referat poświęcony omówieniu sytuacji na Pomorzu i przedstawieniu konkretnych wniosków zmierzających do planowego ożywienia i rozbudowy życia polskiego na tym terenie wygłosił p. mgr. Marjan Wojnowski, kierownik Okręgu Pomorskiego P. Z. Z.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział pp.: prof. Babinicz z Torunia, sędzia Glemma z Działdowa, dyr. Korzeniewski z Ka-

towic, dyr. Drozdowski z Katowic, p. Komar z Somonina oraz p. dyr. Puppel z Grudziądza. W dyskusji poruszono m. in. sprawę wzajemnych rozrachunków finansowych między obywatelami Polski i Rzeszy Niemieckiej. Wypowiadało się w kierunku zapewnienia niezbędnej ochrony interesów gospodarczych Polski, koniecznej ze względu na zarządzenia dewizowe Rzeszy i na jednostronny odpływ kapitałów Polski do Niemiec. Podnoszono, że zastosowanie wzajemnego rozrachunku długów i wierzytelności finansowych polskich i niemieckich na wzór rozrachunków wynikających z obrotu towarowego uchroniłoby życie gospodarcze Polski od dotkliwych strat jakie ponosi ono obecnie

wskutek nienormalnego układu stosunków finansowych.

Po zakończeniu dyskusji przyjęto rezolucje, które podajemy niżej.

W drugiej części zebrania wygłosił naczelny dyrektor P. Z. Z. dr. Stanisław Kudlicki dłuższy referat poświęcony analizie i uzasadnieniu preliminarza budżetowego P. Z. Z. na rok 1936/37, który po dyskusji przyjęto w brzmieniu proponowanym przez zarząd główny P. Z. Z.

Po czterogodzinnych obradach p. prezes Stamirowski zamknął zebranie Rady Naczelnej, stwierdzając raz jeszcze żywe zainteresowanie wszystkich komórek organizacyjnych P. Z. Z. sprawami Pomorza i Śląska.

Rezolucje

przyjęte na posiedzeniu Rady Naczelnej PZZ w Toruniu

Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego, obradująca w Toruniu w dniu 29 marca 1936 r., stwierdza co następuje:

OBOWIĄZEK POGOTOWIA MATERJALNEGO I MORALNEGO.

1) Dzisiejsza sytuacja światowa nakłada na Naród i Państwo Polskie obowiązek wytężonego pogotowia materialnego i moralnego. Stoimy w obliczu powszechnego i gwałtownego wyścigu zbrojeń, w którym szczególnie żywy i intensywny udział przyjmują państwa bezpośrednio z Polską sąsiadujące. W tej sytuacji najpilniejszym nakazem narodowego i państwowego interesu Polski musi być znane spotęgowanie dzisiejszej militarnej gotowości Państwa. Spotęgowanie to uznać należy za najpilniejsze zadanie bieżącego okresu bez względu na ewentualną konieczność podporządkowania temu hasłu gospodarczych interesów jednostek i społeczeństwa.

PO DRUGIEJ STRONIE GRANICY.

2) Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego stwierdza z całym naciskiem, że po drugiej stronie granicy, na terenie państwa niemieckiego, półtora miljonowa rzesza ludności polskiej narażona jest w chwili obecnej na szczególnie silne niebezpieczeństwo przymusowej germanizacji i wynarod-

dowienia i tylko w drodze systematycznej walki utrzymać i rozwijać może swój narodowy stan posiadania.

Dalecy jesteśmy od krytykowania wewnętrznych spraw obcego państwa, poczynamy się jednak do prawa i obowiązku solidarnego obserwowania życia naszych braci po drugiej stronie kordonu granicznego. Obserwując je pilnie, stwierdzamy, że przyrzeczenia i oficjalne enuncjacje, czynione przez kanclerza Hitlera, dotyczące swobodnego rozwoju mniejszości narodowych nie znajdują posłuchu i nie są wykonywane przez organa administracji lokalnej. Trudno dać wiarę, aby słowo kanclerza były obliczone tylko na efekt zewnętrzny, tak samo jak trudno jest uwierzyć, aby w państwie „totalnem” brak było odpowiednich sposobów wpłynięcia na organa administracyjne i wykonawcze.

Dla potwierdzenia istniejących jaknajbardziej rażących sprzeczności między oficjalnymi deklaracjami kanclerza, a stosunkiem władz do ludności polskiej w Niemczech, zacytujemy tylko najważniejsze zarządzenia, krzywdzące Polaków: poddanie ludności polskiej postanowieniom ustawy o zagroździe dziedzicznej i przymusowa służba pracy są to ustawy, których jasno i wyraźnie sformułowanym celem jest służenie nie państwu, ale narodowemu interesowi niem-

czynny. Dalej, ustawa o obywatelstwie i ordynacja wyborcza do ciał parlamentarnych, pozbawiają ludność polską podstawowych praw politycznych i faktycznej równości praw obywatelskich. Wreszcie ustawa o służbie dziennikarskiej zawiera groźbę dozwolonego krępowania swobody prasy polskiej, a nawet całkowitego uniemożliwienia wychodzenia pism polskich.

Wszystkie te zarządzenia zestawione z równocześnie nieustającym germanizowaniem i utrudnianiem normalnej pracy polskiej stwarzają sytuację wyjątkowo ciężką w walce o prawa narodowe ludności polskiej w Niemczech.

W tych warunkach tem silniej i głośniej musimy podkreślać nasze moralne prawo interesowania się losem naszych braci z poza kordonu.

Rada Naczelna PZZ. stwierdza, że samo śledzenie życia mniejszości polskiej w Niemczech byłoby niewystarczającym dowodem zainteresowania, dlatego też wzywa całe społeczeństwo do wzmoczonej ofiarności na cele potrzeb kulturalnych integralnej części narodu polskiego w Niemczech, wierząc, że walka naszych rodaków o słuszenie należące się im prawa zostanie uwieczniona powołaniem.

NIEPOKOJĄCE I SZKODLIWE PRZEJAWY NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

3) Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego stwierdza, że na terenie województw zachodnich przejawiają się w dalszym ciągu i z niesłabnącą siłą niepokojące i wysoce szkodliwe przejawy wprowadzenia do organizacji niemieckich narodowo-socjalistycznych haseł i form organizacyjnych oraz wykroczenia w działalności praktycznej poza zakres statutowych uprawnień.

W szczególności widzimy nieustanne próby pozyskiwania dla swych organizacji nawet ludności polskiej przez wyzyskiwanie gospodarczego uzależnienia tej ludności od znajdujących się w rękach niemieckich warstwach przemysłowych i rolnych.

Rada Naczelna PZZ. zwraca na ten stan rzeczy uwagę miarodajnych czynników administracji państwowej oraz wzywa społeczeństwo polskich ziem zachodnich do przeciwstawienia tego rodzaju działaniom zwarłego frontu polskiej siły społecznej przez skupienie się w szeregach organizacyjnych Polskiego Związku Zachodniego.

Rada Naczelna uważa za wskazane wydanie zarządzeń zabraniających używania przez organizacje niemieckie odznak i mundurów stosowanych w obecnym państwie, jak

+
s. p.

Józef Korsak

**pporucznik obserwator 4 pułku lotniczego
zginął śmiercią lotnika w dniu 27 marca 1936 r.
w czasie lotu służbowego, przeżywszy lat 25**

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele Garnizonowym w Toruniu, dnia 30 marca 1936 r. o godz. 9-tej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na dworzec Toruń-Miasto. 1207

O czem zawiadamiają

Dowódca i Oficerowie 4 pułku lotniczego.

Chciej Jego pamięci!

+
s. p.

Edward Szulc

**kapral-pilot 4 pułku lotniczego
zginął śmiercią lotnika w dniu 27 marca 1936 r.
w czasie lotu służbowego, przeżywszy lat 24.**

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele Garnizonowym w Toruniu, dnia 30 marca 1936 r. o godz. 9-tej, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na dworzec Toruń-Miasto. 1208

O czem zawiadamiają

Dowódca, Oficerowie i Podoficerowie 4 pułku lotniczego.

Chciej Jego pamięci!

również rozwiązania tych organizacji niemieckich, które w swojej działalności wykraczają poza ramy określone statutem.

NAJISTOTNIEJSZE POTRZEBY POMORZA.

4) Rada Naczelna Polskiego Związku Zachodniego po szczegółowym zapoznaniu się z najistotniejszymi potrzebami Pomorza w zakresie spraw gospodarczych, społecznych

i kulturalnych oraz z warunkami pracy Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu stwierdza konieczność wzmocnienia wysiłków i zmobilizowania wszystkich sił polskich w dalszej pracy nad wzmocnieniem polskiego stanu posiadania na Pomorzu.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości wnioski zgłoszone dla zrealizowania powyższych zamierzeń przez Okręg Pomorski Polskiego Związku Zachodniego.

„Piłsudski” odpłynął do Ameryki

W ub. sobotę o godz. 18-tej odpłynął z Gdyni do Ameryki statek transatlantyczny „Piłsudski”, zabierając 315 pasażerów, przeważnie emigrantów. Na pokładzie „Piłsudskiego” wyjechał do Nowego Jorku dyrektor oddziału gdyńskiego Linji, p. Konstanty Jacynicz. Na czas jego nieobecności zastępować go będzie w oddziale Linji p. Szczepanowski.

7 urn w piaskach nadmorskich Nowe odkrycie grobu przedhistorycznego

Pomiędzy kąpieliskiem Jastrzębia Góra a Jasne Wybrzeże robotnicy natrafili w tamtejszej żwirowni na grób przedhistoryczny skrzynkowy. Grobowiec zawierał 7 urn, które uległy, z wyjątkiem jednej, kompletnemu rozbiću. Urny są pochodzenia lużyckiego twarzowe, zawierające ozdoby z brązu i paciorki bureztynowe. Wykopaliśko zostanie zbadane, a urna przesłana do muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu.

Skazanie groźnego nożownika- zabójcy na 7 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał enegdaj sprawę będącą epilogiem głośnej w swoim czasie awantury nożowej w Trzeciewnicy. Na ławie oskarżonych zasiadli kilkakrotnie karani 31-letni robotnik Piotr Gaca i 30-letni Mieczysław Doroż z Trzeciewnicy.

Oskarżeni, a w szczególności uzbrojony w nóż Gaca po zabawie sylwestrowej w Trzeciewnicy poranili barci Feliksa i Edmunda Gapińskich, z zemsty, 12 Jan Gapiński, jako członek komitetu, organizującego zabawę, usunął go podczas zabawy z sali. Zafascie miało miejsce przed karezmą, w której odbywała się zabawa. Ugodzony przez Gacę nożem w brzuch Edmund Gapiński zmarł w 20 minut po wypadku. Zabójca zranił nożem również brata tragicznie zmarłego, powodując stałe kalectwo Feliksa Gapińskiego.

W wyniku rozprawy sąd skazał zabójcę na 7 lat więzienia, zaś Daronia za zadanie ciężkiego urazu cielesnego na rok więzienia.

ARNO ALEKSANDER

160

OCZY LIZZY MAY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Kelner niedługo rozmyślał. Nie miał wyboru, w każdej chwili mógł przyjąć chemik i wtedy już nie miałby czasu zaskarbić sobie jakichś takich względów tego surowego, groźnego ślepcy.

— Jak tylko przyniosłem zamówione potrawy i wyszedłem z pokoju — zaczął pospiesznie kelner — odwołał mnie na bok elegancko ubrany młody człowiek i powiedział, że jest sekretarzem pana kapitana

— Jak się nazywa? Wymienił nazwisko?

— Tak, tak... Powiedział, że się nazywa... Watkins! Nie, Watson... Tak, Watson!

— Nadzwyczajnie! — Tylko jedno słowo wyrwało się przez zęby Bradley'owi, lecz z tonu jego głosu nie można było wywnioskować: był rzeczywiście zdziwiony, czy kpił.

— Tak jest, nazywał się Watson — ciągnął kelner: — I powiedział, abym do filiżanki tej pani... to znaczy do kawy, wsypał proszek na sen... Mówił, że pan kapitan chciałby to sam zrobić, ale nie może, bo jest ślepy...

— Niech mi pan nie opowiada bajek! — zawołał Bradley i z wściekłością uderzył dłonią w blat stołu.

— Ależ Bóg mi świadkiem, że mówię prawdę! — bronił się kelner: — Słowo w słowo tak mi powiedział sekretarz pana kapitana.

— Takie naiwne bajki! płecie zawsze człowiek, którego przekupiono! — przerwał twardo Bradley: — Za ile pana kupił? No, prędko, do diabła!

— Dał mi... dwieście dolarów — jakając się, odpowiedział kelner.

— No, tak! Jak na dzisiejsze czasy, bardzo przyzwolita zapłata za morderstwo... Poco pan tu wpłatał sekretarza? Poco opowiada mi pan bzdury, w które sam nie wierzy?... Za dwieście dolarów człowiek, mający żonę i dzieci, do tej pory prawdopodobnie niekarany, podejmuje się morderstwa! Dobrze, że o tem wiem...

— Przysięgam, panie kapitanie, nic nie słyszałem o truciźnie!... Byłem pewny, że to środek nasenny...

— Milczcie! — krzyknął Bradley: — Zwrócić te judaszowe pieniądze! Położyć na stół dwieście dolarów! Prędko, do licha!... Panno May, już zrobił?... Tak, a teraz pokazać portfel tej pani!... He tam jest pieniędzy?

— Około czterdziestu dolarów.

— Prawdopodobnie jego całodzienny targ. Niech pani mu to zostawi. Te dwieście dolarów przeznaczam

na wychowanie dziecka, urodzonego w godzinie, w której miało zginąć młode życie ludzkie... Chce pan pokwitowanie?... Nie?... Dobrze, to mi też dogadza. A teraz niech pan opisz dokładnie wygląd tego sekretarza i potem się wyniesie do diabła! Wstręt mnie ogarnia, gdy pomyślę, że muszę przebywać w jednym pokoju z takim łotrem i oddychać tem samem powietrzem. Panno May, proszę zanotować wszystko, co on będzie opowiadał o sekretarzu.

Odwrocił się, jakgdyby nie chciał słyszeć głosu tego człowieka, jednak uważał pilnie na każde słowo: opis wskazywał wyraźnie na Watsona.

— Panno May, ten sekretarz musi być bardzo podobny do Watsona — rzekł Bradley, gdy kelner skończył. Znał wygląd Watsona też z opisu, ale mniej dowierzał wewnętrznemu wzrokowi, niż żyjącym oczom Lizzy.

— To jest bardzo dokładny i wierny opis Watsona — stwierdziła.

Rozległo się pukanie i kelner wysłizgnął się z pokoju, korzystając z wejścia doktora Sidney'a, wielkiego i mocno zbudowanego sześćdziesięcioletniego mężczyzny.

— No, co się stało? — zawołał donośnym basem: — Przypuszczam, że zaszło coś naprawdę osobliwego, jeśli nagłono mnie o pośpiechu!

Bradley opowiedział mu pokrótce dziwne wydarzenie i poprosił o zbadanie kawy. Doktor ściągnął poważnie siwe, krzaczaste brwi, odlał trochę kawy do fiaskeczki, powąchał kilka razy, zmaczał koniec palca w filiżance i skosztował.

— Dużo pani tego wypila? — zapytał raptem dziewczynę.

— Nie, tylko jeden łyk.

— W każdym razie niech pani pije dziś dużo naprawdę mocnej herbaty, bardzo mocnej kawy i czerwonego wina. Mam wrażenie, że to jest trucizna roślinna, ale jeszcze nie wiem, jaka...

— Zaraz pojedziemy do domu — wstawił trochę zaniepokojony Bradley: — Trzeba zastosować jak najdalej idące środki ostrożności, by zapobiec na przyszłość ewentualnym zamachom na zdrowie panny May. A pan, doktorze, niech odłoży nabok wszystkie inne sprawy i ustali dokładnie, jakiej trucizny użyto.

Przed wyjściem z restauracji Sidney się pożegnał, udając się do swego laboratorium, a Bradley i Lizzy pojechali do domu. Siedzieli milcząc obok siebie, zajęci własnymi myślami. Bradley'a zajmowało najwię-

cej pytanie, dlaczego popełniono zamach na dziewczynę i czy ta nie była pomyłka.

Lizzy była tak wstrząśnięta przeżyciami całego dnia, że nie mogła uporządkować myśli. Tylko jedna, ukształtowała się wyraźnie i tak ją gnębiła, że nie wytrzymała wreszcie i zwróciła się do Bradley'a:

— Dlaczego pan spowodował skazanie Gurly'ego na śmierć, a pozwolił jednocześnie, by kelner uciekł? — zapytała zadumana.

Bradley się ocknął z zamyślenia.

— Dlatego... — zaczął: — Dlatego, że Gurly już siedział w więzieniu, więc nie mam nadziei, że może się poprawić. Natomiast kelner według wszelkiego prawdopodobieństwa już nigdy się nie porwie na taki czyn... — Urwał. Zdawało się, sam spostrzegł płytkość rozumowania: — Zresztą to jest przyczyna uboczną. Mam wiele innych... Ale tego pani nie zrozumie.

XV.

Czarna księga

— To były wilcze jagody — po upływie dwóch godzin oświadczył telefonicznie doktor Sidney: — Jedna filiżanka zatrutej kawy niekoniecznie musiałaby spowodować śmierć. Mam nadzieję, że jeden łyk nie zaszkodził bardzo tej pani. Ale na wszelki wypadek, jak powiedziałam: kawa, herbata, czerwone wino...

— Wszystko będzie zrobione, doktorze. Dziękuję bardzo — przerwał Bradley: — Do tej pory panna May ma się nieźle. Dowiedziałam się i powieści słuchawkę.

W istocie Lizzy nie czuła żadnych dolegliwości — w każdym razie takich, któreby wskazywały, że zaszkodziła jej trucizna z wilczych jagód. Już dwie godziny zmuszał ją Bradley do picia kawy i herbaty. Mały stół, przykryty białym obrusem, był przeładowany różnemi naczyniami i szkłem. Teraz przyszła kolej na czerwone wino.

— Już nie mogę — wymawiała się Lizzy: — Panie kapitanie, już naprawdę nie mogę więcej...

Lecz Bradley był jak zawsze nieustępliwy.

— Niech pani pije! — rozkazał surowo: — Proszę wypić duszkiem cały kieliszek. Doktor Sidney żąda tego stanowczo.

— Ależ, proszę pana, wypilałam już pół butelki — narzekala Lizzy: — Już dostałam bicia serca od kawy... I w głowie mi się kręci...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzielnik



w Gdańsku

**Poniedz.
30
marca**

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Poniedziałek: Kwiryna — Wtorek: Balbiny

— **Przewidywany przebieg pogody.** W poniedziałek słonecznie, słabe wiatry południowo-wschodnie, łagodnie; we wtorek bez zasadniczych zmian.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dnia 30 bm. pełnią dyżur dr. S. Meyer, Hundegasse 91, tel. 23793 i dr. Schulemann, Sandgrube 23, tel. 27277.

Kalendarz zebrań

W poniedziałek, dnia 30 bm.

O godz. 19 Polskiego Tow. Budowy Kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla przy ul. Sandgrube.

Ruch towarzystw

— **Baczność Panie!** W poniedziałek, 30 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie KS „Gdańca” (Seksja Pań) w gmachu DOKP, przy Olivaertor 2-4. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie Zarząd.

— **Zebranie miesięczne Związku Polaków filij Z. P. w Nowym Porcie** odbędzie się w czwartek, 2 kwietnia 1936 r. o godz. 19 w sali „Spittflage” przy ul. Sasperstr. 57-60. Na porządku obrad ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Kierownictwo.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie członków Macierzy Szkolnej w Gdańsku** odbędzie się we wtorek, 31 marca 1936 r. o godz. 18 w sali konferencyjnej b. Dyrekcji Kolejowej (Olivaertor 2-4). Jeżeli walne zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych), to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedoszedłego do skutku walnego zgromadzenia może się odbyć następne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych. Wstęp na walne zgromadzenie mają członkowie honorowi i członkowie zwyczajni. (Członkami zwyczajnymi są ci, którzy opłacają składki miesięczne w wysokości co najmniej 1 guld.).

Z miasta i okolicy

— **Przedłużenie terminu przeprowadzek na 1 kwietnia.** Prezydent policji gdańskiej zarządził, że termin przeprowadzek dla lokatorów mieszkań 3-pokojowych i więcej przedłużony zostaje w Gdańsku i Sopotach do 6 kwietnia rb. godz. 16.

— **Przeniesienie biura urzędu pośrednictwa pracy dla pracowników handlowych i technicznych oraz muzyków i artystów.** — Mieszcząca się dotychczas w urzędzie pracy przy ul. Altstaedtischer Graben 51-52 biura urzędu pośrednictwa pracy dla pracowników handlowych i technicznych oraz dla muzyków i artystów, przeniesione będzie do domu przy ul. Karpfenszigen 26. Z powodu przeprowadzki biura te będą w dniach 30 i 31 bm. dla publiczności zamknięte, zaś od 1 kwietnia rb. biura te będą czynne od godz. 8-12. Pośrednictwo pracy odbywa się bezpłatnie. Tel. 27941.

— **Utworzenie grupy fachowej dla drobnego handlu papierem.** Gdańska Izba Przemysłowa - Handlowa utworzyła grupę fachową dla drobnego handlu papierem, do którego przymusowo należeć muszą wszyscy kupcy, trudniący się drobnym handlem papieru towarami papierowymi, papierami do pisania i rysowania, artykułami biurowymi i maszynami biurowymi. Prezydent Izby Przemysłowo - Handlowej mianował kierownikiem tej grupy kupca Kurta Siebenfrounda z Wrzeszcza.

— **Ostrzeżenie przed nielegalnym nabywaniem masła.** Władze gdańskie informują, że w ostatnim czasie mnożą się wypadki przemycania do Gdańska masła, które sprzedaje się wprost konsumentom. Dowóz masła podlega zezwoleniu centrali masła, a importowane nielegalną drogą masło podlega konfiskacie. Za przemyt masła grożą kary. Ponieważ przemycane masło jest niejednokrotnie fałszowane i mieszane z margaryną oraz nie odpowiada wymogom higieny, ostrzega się konsumentów ze względów zdrowotnych przed zakupem.

— **Obniżka opłat za rozmowy telefoniczne między Gdańskiem a Wielką Brytanią, Północną Irlandją i Irlandją.** Z ważnością od 1 kwietnia rb. obniżone zostały rozmowy telefoniczne między Gdańskiem a Wielką Brytanią, Północną Irlandją i Irlandją. Rozmowa 3-minutowa kosztować będzie z I strefy brytyjską 20.23 guld., a II strefą 24.48 guld. Bliższych informacji udzielają urzędy telefoniczne.

— **Napad na rowerzystę.** Przed kilku dniami napadnięty został w Westlich-Neufachr pewien młodzieniec, jadący nad Wisłą w kierunku do Plehnerdorf. Napastnicy w liczbie czterech, hitlerowcy Wels, Lettke, Much i Kolberg zrzucili i pobili napadniętego, któremu czapka padła do Wisły. Napadnięty wrócił następnie do mieszkającego w Westlich i Neufachr przyjaciela, a później udał się promem do domu.

— **Nie przyznają się do własności.** Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu w Malborku dwóch osób, którzy zamierzali przewieźć z Niemiec do Gdańska 20800 mk. w srebrze. Jednym z aresztowanych jest obywatel niemiecki Benno Sch., urodzony w Gdańsku, a drugim jego syn, 19-letni student. Obaj zaprzeczają, jakoby byli właścicielami skonfiskowanych pieniędzy. Jechali oni na paszporty gdańskie, mimo, że są obywatelami niemieckimi.

— **Kronika policyjna z 28 bm.** Przytrzymało 19 osób, z tych 9 za kradzież, 3 za przemyt, 2 za opilstwo, 1 za uchylenie się, 1 za oszustwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 za uraz cielesny, 1 za uszkodzenie przedmiotu.

— **Znaleziono w Sopotach:** książkę pod tyt.: „Zentralblatt für Chirurgie 1912”, parę śniegowców damskich, parę kaloszy męskich, wełniany szal, wełnianą chustkę w kratki, czerwony szal jedwabny, zielony szal jedwabny, niebieski pasek, czarny beret, bransoletkę, złotą bransoletkę łańcuszkową.

Liczba głosujących do Reichstagu obywateli Rzeszy niemieckiej w Gdańsku

Od piątku powiewają na domach na Ziemi Gdańskiej flagi hitlerowskie. Na szeregu gmachów urzędowych wywieszono **flagi gdańskie**. Nie brak jednak gmachów publicznych, na których powiewają **flagi hitlerowskie**, jak np. na Sejmie gdańskim, na urzędzie zakładów miejskich, na szkole przy Hackelwerk, na łaźni miejskiej przy Hackelwerk, na wili, gdzie mieszkał dawniej prezydent Senatu gdańskiego itd. Podczas gdy w Rzeszy niemieckiej skończyła się w sobotę oficjalna propaganda wyborcza przemówieniem kanclerza Hitlera, wygłoszonym w Kolonii, odbyła się dopiero wczoraj na Ziemi Gdańskiej **ożywiona propaganda za udziałem wyborców obywateli Rzeszy niemieckiej** w głosowaniu do Reichstagu. Przez ulice miasta **jeździli samochody z plakatami**, nawołującymi obywateli niemieckich do spełnienia obowiązku. Samochody te zwoziły wyborców również do Sopot. Jak wiadomo, głosowali obywatele niemieccy na statku pod Sopotami oraz w Malborku.

Pozatem maszerowały przez ulice miasta oddziały umundurowanych hit-

lerowców, śpiewając **pieśni bojowe**. I tak np. maszerujący przez Rynek Kaszubski około godz. 13 oddział młodzieży hitlerowskiej śpiewał pieśni: „**Hängt die Juden, — stellt di Bonzen an die Wand**”.

Uprawnionych do głosowania obywateli niemieckich, mieszkających na Ziemi Gdańskiej jest około 8000, którym wydano też karty do głosowania. W ostatnim głosowaniu brało udział około 9000 obywateli niemieckich. Do obniżenia się ilości uprawnionych do głosowania obywateli Rzeszy na Ziemi Gdańskiej przyczyniły się **przymusowe przesiedlenia emerytów niemieckich do Rzeszy**.

Udział głosujących w wyborach do Reichstagu obywateli niemieckich był bardzo liczny.

Nadmienić należy, że duży wpływ na liczebność głosujących miał strach przed następstwami za niewzięcie udziału w głosowaniu. Rozumowano: „Wszak wstrzymanie się od głosowania, przy znakomitej organizacji partii narodowo-socjalistycznej, jest równoznaczne z odcięciem sobie drogi powrotu do Rzeszy Niemieckiej.”

Propagandowe loty „Zeppelinów” nad Gdańskiem

Jak już donosiliśmy pokrótce, przeleciały w piątek po południu dwa „Zeppelin” L. Z. 127 (Graf Zeppelin) i L. Z. 129 (Hindenburg) nad Gdańskiem. Na skutek panującej mgły oba sterowce, odbywające lot okrężny dookoła Rzeszy w związku z wyborami do Reichstagu, przerwały swój lot na Śląsk i skierowały się do Prus Wschodnich. W piątek rano przybyły do Królewca, gdzie po okrażeniu miasta udały się w podróż propagandową nad innymi miastami Prus Wschodnich.

W drodze powrotnej Zeppelin przybyły jednocześnie około godz. 14-tej do

Gdańska. Po odbyciu lotów w różnych kierunkach miasta, nie lądując, zawróciły do Rzeszy.

Jest to już piąty lot „Zeppelina” nad Gdańskiem. Poraz pierwszy jednakże dwa Zeppelin-y znajdowały się w piątek jednocześnie nad Gdańskiem. Raz jeden tylko „Zeppelin” wyładował na lotnisku we Wrzeszczu dnia 31 lipca 1932 r. w czasie, kiedy w Gdyni odbywało się pierwsze „Święto Morza”. W związku z wizytą sterowców w niektórych gdańskich urzędach celnych, jak np. w dyrekcji cel gdańskiej urzędniczy celni byli zwolnieni od zajęć o kilka godzin wcześniej.

Koncert muzyki religijnej

Polskie Towarzystwo Muzyczne w Gdańsku informuje:

Po pięknym i niezwykle udanym eksperymencie, jakim był zorganizowany w lutym rb. „Wieczór kolend” z udziałem chóru, solistki i orkiestry smyczkowej, Polskie Towarzystwo Muzyczne urządza w dniu 2 kwietnia, w sali „Danziger Hofu”, drugą z kolei imprezę o charakterze podobnym, jednak poważniejszym, o programie obejmującym fragmenty najcenniejszych arcydzieł muzyki religijnej, kompozytorów różnych epok i różnych narodowości.

Literatura muzyki religijnej wszystkich czasów jest nieskończenie bogata i zawiera nieprzebrane skarby natchnienia największych geniuszów muzycznych. To też nie tylko jeden koncert, ale nawet wielki cykl koncertów nie byłby w stanie dać chociażby przybliżonego o tem bogactwie pojęcia, ani ująć w syntetycznym skrócie dziejów tego rodzaju muzyki.

Usłyszymy na wstępie słynne „Impropria” Palestriny (czołowego kompozytora szkoły rzymskiej z wieku XVI), oraz „Hymni ecclesiastici” Jacka Różyckiego (mało dotąd znany muzyk polski z wieku XVII). Następnie wykonane będą dwa fragmenty z „Requiem” Mozarta: „Lacrimosa” i „Dies irae” na chór i orkiestrę. Przepiękne to arcydzieło

mozartowskie było — jak wiadomo — pieśnią łabędzią wielkiego kompozytora; samo zaś powstanie mszy miało miejsce w warunkach zupełnie niezwykłych. Wyczerpany nadmierną pracą, ciężko chory kompozytor otrzymał zamówienie na napisanie „Requiem” od nieznanego posłańca, otaczającego się dziwną tajemniczością. Przez cały czas swej pracy Mozart nie mógł się obronić myśli, że śmierć jego jest już bliska, że pisze „Requiem” dla siebie samego. Nie omyliły go przeczuca. Przedwczesny zgon 36-letniego kompozytora przerwał daleko posuniętą pracę nad dziełem, które wykończył uczeń mistrza Suessmayer. Boska „Lacrimosa” jest ostatnim fragmentem, pochodzącym z pod pióra Mozarta.

W dalszym ciągu program koncertu zawierać będzie „Stabat Mater” Rheinbergera (w 4 częściach, na chór i orkiestrę), 3 pieśni religijne Beethovena na głos solowy z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej. Następnie wykonany będzie po raz pierwszy w Gdańsku koncert gregoriański J. A. Maklakiewicza na wiolonczelę z towarzyszeniem fortepianu. Utwór ten oparty jest na oryginalnych melodjach gregoriańskich i na motywach polskich pieśni religijnych. Cechuje go piękno i szczerota natchnienia, bogactwo harmonii, powaga, skupienie, nastrój modlitewny, żarliwy, podniosły. Koncert wiolonczelowy Maklakiewicza został skomponowany w roku 1930 i dedykowany Kazimierzowi

Wielka uroczystość Harcerstwa Polskiego w Gdańsku

Poświęcenie lokalu Polskiego Harcerza — Niebypałe zachowanie się policjanta

Wczoraj obchodziło Harcerstwo Polskie w Gdańsku wielką uroczystość. Chorągiew Gdańska weszła w posiadanie nowego lokalu, przystosowanego do potrzeb licznego zastępu harcerzy polskich.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św., odprawioną przez kapelana harcerskiego ks. Nagórskiego w kościele Chrystusa Króla. W czasie mszy cała młodzież harcerska przystąpiła do Komunii św.

Na mszy św. obecni byli: p. radca Ziętkiewicz w zastępstwie Komisarza Generalnego oraz z ramienia Komendy Głównej druha Wierzbiana i druha Jarnuszkiewicz. Pieśni religijne wykonał chór harcerski.

Po mszy św. drużyny ustawiły się na

dzielniku kościelnym, gdzie odbywało się zdawanie raportu oraz przegląd całej Chorągwi.

Przeglądu drużyn żeńskich dokonała druha hm. Wierzbiana, drużyn męskich druha hm. Jarnuszkiewicz.

Następnie drużyny małymi grupkami udały się przez miasto do nowego lokalu.

Cała trasa, którą zdążyli harcerze, obsadzona była przez policję, w związku z czem doszło do niebypałego incydentu, bowiem na rogu ul. Stadtgraben i Dominikswall podszedł do śpiewającego oddziału żeńskiego policjant, nakazując zaprzestanie śpiewu. Podajemy dokładnie miejsce postoju policjanta, aby prezydium policji wyciągnęło z tego odpowiedzialne konsekwencje, pociągając postępowanie za samowolną działalność do odpowiedzialności. Samowolną z tego powodu, że inni policjanci bynajmniej nie zabraniali śpiewać, a nie chcemy wierzyć, aby odpowiednia władza wydawała sprzeczne rozkazy swoim podwładnym. A jeśliby nawet rozkaz taki wyszedł, to wskazywałby na tendencyjność zarządzenia, bowiem w pewien czas potem ul. Stadtgraben przechodził śpiewający oddział hitlerowców i tym razem policja nie uważała za słuszne interwenjować.

Po dojściu oddziałów harcerskich do gmachu poddyrektorijnego, gdzie mieści się nowy lokal, młodzież została rozpuszczona, pozostali tylko druhowie i drużyny, którzy dnia tego mieli złożyć przyrzeczenie, poczem w obecności p. Ministra dr. Papée, p. Leonja Papée, radcy Ziętkiewicza, komandora Ziolkowskiego, pułk. dypl. A. Roznera oraz zaproszonych gości dokonał poświęcenia nowego lokalu ks. kapelan Nagórski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. W krótkich słowach zwrócił się ks. kapelan do harcerzy, wskazując na wzniosłą ideę harcerstwa, zawartą w dziesięciorgo przykazach harcerskich.

Nowy lokal składa się z ośmiu ubikacji, z czego trzy przeznaczone są dla Chorągwi harcerów, trzy dla harcerzy oraz dwa dla Komendy. Urządzenie wewnętrzne świetlic i pokoi urzędowych wykonali harcerze własnym sumptem, bądź odnawiając stare meble, ofiarowane przez British and Polish Trade Bank, bądź kupując nowe. Szczególnie ładna jest świetlica harcerów, cała urządzona w stylu kaszubskim.

Po zwiedzeniu nowego lokalu udali się zebrani do sali obrad.

Sprawozdanie z obrad podamy w numerze jutrzejszym.

Teoretyczny kurs obserwatorów lotniczych

W dniu 30 marca bież. roku o godzinie 18 rozpocznie się kurs obserwatorów lotn. w sekretarjacie Aeroklubu Gdańskiego we Wrzeszczu, Heeresanger 11. Termin zgłoszeń wpływa z chwilą rozpoczęcia kursu. Absolwenci kursu z wynikiem dodatnim będą mieli pierwszeństwo przy przelotach na samolotach Aeroklubu. Kurs jest bezpłatny.

Wilkomirskiemu, który był dotąd jedynym wykonawcą tego dzieła. Pierwsze wykonanie koncertu przez Wilkomirskiego odbyło się w lutym roku 1930 w Bukareszcie z towarzyszeniem orkiestry opery królewskiej pod dyrekcją G. Georgescu w obecności królowej rumuńskiej Marii, premiera Maniu oraz korpusu dyplomatycznego; później koncert wykonany był w filharmonii poznańskiej, w Łodzi, oraz kilkakrotnie w Polskim Radiu. W roku 1933 utwór odznaczony został Państwową Nagrodą Muzyczną (5000 zł).

Program zakończą pieśni postne w pięknej szacie harmonicznej J. Maklakiewicza, w opracowaniu na sopran solo, chór i orkiestrę smyczkową.

W wykonaniu programu wezmą udział: chór mieszany Towarzystwa Śpiewaczego „Cecylja” w Gdańsku, który potrafił zjednać sobie opinię najlepszego chóru polskiego w Wolnym Mieście, nowopowstała orkiestra smyczkowa Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku, znana i ceniona sopranistka prof. Julja Gorzochowska, dyr. Kazimierz Wilkomirski, który wystąpi w podwójnym charakterze dyrygenta i wirtuoza oraz p. Maria Wilkomirska, która obejmie towarzyszenie fortepianowe.

Bilety na koncert sprzedaje księgarnia „Ruch” (Rynek Kaszubski) oraz sekretariat Polskiego Towarzystwa Muzycznego (Am Olivaertor 2-4, tel. 274-19). W celu uniknięcia natłoku przy kasie koncertowej **uprasza się o zaopatrywanie się w bilety z wyprzedzeniem.**



Dnia 26 marca 1936 r. zmarł

właściciel dóbr rycerskich Zakrzewo

ś. p.

Henryk von Hennig

Zmarł został w roku 1900 członkiem Rady Nadzorczej Cukrowni Melno, należał od 1902 do 1920 r. do Zarządu a w r 1922 wstąpił powtórnie do Rady Nadzorczej, do której należał aż do czasu, gdy ciężka choroba Go zmusiła do ustąpienia.

Przez swoje długoletnie doświadczenie, wyrobiony sąd w wszystkich ważnych dla fabryki sprawach, oddał On administracji drogocenne przysługi.

Dzięki swej sprawiedliwości, uprzejmości i skorej pomocy zyskał On ogólne poważanie i cześć wszystkich swoich współpracowników.

Zmarłego zachowamy zawsze w wiernej pamięci.

Rada Nadzorcza Cukrowni Melno

Dr. von Bieler

Zarząd Cukrowni Melno

Chełmiński

1212

Doniosłe uchwały Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej

Zapoczątkowanie współpracy z władzami państwowymi

Z zebrania rady dzielnicowej w Bydgoszczy

Wczoraj w niedzielę, dnia 29 bm. obradował w Bydgoszczy zjazd Rady Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, który zgromadził reprezentantów życia sokolego z najbliższych zakątków Pomorza, Bydgoszczy i okręgu nadnoteckiego.

Obrady przy licznych udziałach uczestników zabrał o godz. 10.30 w sali Reursy Kupieckiej prezes Dzielnicy Pomorskiej mec. Tomaszewski z Torunia, witając serdecznie przedstawicieli Rządu w osobie wicestarosty Czubińskiego, reprezentanta komendanta garnizonu bydgoskiego, d-cy 15 D. P. gen. Chmurowicza, p. mjr. Parczyńskiego, przedstawiciela Okręgu W. F. i P. W. w Toruniu kpt. Laurentowskiego, przedstawiciela władz miejskich Bydgoszczy radcę Janickiego, dyrektora Miejskiego Urzędu W. F. i P. W. Matuszewskiego, oraz przybyłego z okazji zjazdu prezesa sokolstwa polskiego plk. dypl. Arciszewskiego z Warszawy.

Na przewodniczącego zebrania powołano prezesa Okręgu V Sokół, p. Malczewskiego z Bydgoszczy. Ponadto przy stole prezydalnym miejsca zajęli pp.: Bojański i Wolski — jako asesory, oraz Gertig i Urbaniński jako sekretarze.

Prezes sokolstwa polskiego plk. Arciszewski wygłosił przed rozpoczęciem właściwych obrad dłuższe przemówienie, charakteryzując obecne dążenie władz sokolek. Na zakończenie swych słów prezes Związku Towarzystw Gimn. „Sokół” w Polsce odczytał wydaną przez siebie odezwę, która rozesłana została do 150 pism w kraju. W przemówieniu swem, jak i odezwie do społeczeństwa, plk. Arciszewski podkreślił współpracę z władzami państwowymi, którą nowy prezes zapoczątkował szeregiem oficjalnych wizyt złożonych przedstawicielom władz centralnych, w pierwszym rzędzie zwierzchnikom Sił Zbrojnych, generałnemu inspektorowi gen. Rydzowi-Śmigłemu i ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyskiemu.

Odezwa ta brzmi:
„Obowiązek utrzymania siły zbrojnej na poziomie godnym wielkiego Narodu jest dla każdego Polaka oczywisty. I choć na cel ten z ciężko zapracowanego grosza chętnie złożymy wszystko, co dać możemy, będzie to zawsze zaledwie częścią tego, czego i chwila i położenie Polski wymaga.

Ale gotowość obronna Państwa nie jest zależna wyłącznie od jego zasobów materialnych. Możemy wzmocnić wartość bojową naszego wojska także lepszym przygotowaniem fizycznym Narodu i wyrobieniem w Nim cnót żołnierskich. Dajmy więc Polsce to, na co nas stać w każdym razie, dajmy Jej więcej siły i energii, więcej pracy, energii, sprawności.

„Sokół”, który przed 70 laty powstał dla hartowania ducha i ciała do walki o niepodległość Narodu, dziś w dalszym ciągu pozostaje wierny swojej idei — do browolnej i bezinteresownej służby Ojczyźnie. Dzisiaj poświęca on swoją pracę wzmocnieniu sił odbudowanego już Państwa, lecz w porównaniu z podobnymi organizacjami w innych krajach — jest nas zamoło. by w pełni sprostać wielkim obowiązkom, jakie mamy przed sobą. Dlatego też, świadomi odpowiedzialności, która — w myśl statutu naszego — na nas ciąży, świadomi ważno-

ści chwili, którą przeżywamy — zwracamy się z apelem o zasilenie naszych szeregów!

W gimnastyce i sportach, uprawianych w karnych zastępach, wiedzimy szkołę cnót rycerskich, odwagi cywilnej i wojskowej, szkołę, wyrabiającą koleżeństwo i społeczną odwagę, a przede wszystkim zręczność i sprężystość fizyczną, tak niezbędną żołnierzowi — słowem najlepsze przygotowanie przedwojskowe i trening powojkowy.

W sokolej pracy społecznej wnosimy się na terenie gniazd naszych ponad wszelkie wyłączenia i waśnie wewnętrzne, pracując tylko dla dobra Narodu polskiego, jako całości, oraz wzmocnienia sił Jego w całym Państwie. Wielka tradycja polska, chrześcijańska i rycerska, jest jedynym w naszej działalności drogowskazem.

Do nas więc, po dzielność i zdrowie, po radość życia i wypoczynek duchowy — a w pracy sokolej zahartujecie swe siły i, sami mocni, wzmocnicie moc i potęgę Narodu! — Kto nie „ospały i gnuśny”, kto czuje się młody — wzywamy do szeregów „Sokoła”! Zgłaszajcie się do wszystkich gniazd naszych w całej Polsce, a gdzie ich nie ma — zakładajcie nowe!

Wrogowi — szpony, Ojczyźnie — czołom!

Zkolei zabrał głos p. Kwiatkowski, zgłaszając rezolucję przedstawiającą się wszystkim pośrednim i bezpośrednim zakresom na całość ziem Rzplitej. Rezolucję tę przyjęto burzą oklasków.

Po odczytaniu protokołu przewodniczący zarządził przerwę obiadową do godz. 13.

Sprawozdanie z drugiej części obrad zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Wojewódzki zjazd delegatów gmin wiejskich odbędzie się 1 kwietnia w Toruniu

W środę, 1 kwietnia, odbędzie się w Toruniu pierwszy walny zjazd samorządowy delegatów gmin wiejskich z terenu województwa pomorskiego, organizowany przez Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady zjazdu rozpoczną się o godz. 10 w Dworze Artusa przy Rynku Staromiejskim.

Na porządku dziennym obrad znajduje się referat prezesa Związku Gmin Wiejskich R. P. p. dr. K. Polakiewicza p. t. „Samorząd gminny na zachodzie Polski na tle

nowej ustawy samorządowej”, następnie referaty p. t. „Gromada w świetle nowej ustawy samorządowej i jej stosunek do gminy”, „Rola i znaczenie Związku Gmin Wiejskich R. P.” i „Zagadnienia aktualne na terenie województwa zachodniego”.

Po referatach odbędzie się wybór jednego członka i jego zastępcy do Rady Naczelnej Związku Gmin Wiejskich R. P., a na zakończenie nastąpi dyskusja nad szeregiem zgłoszonych wniosków oraz uchwalenie kilku rezolucyj.

Właśc. domów na Pomorzu obradowali wczoraj w Toruniu Z walnego zjazdu Zw. Stow. Właśc. Nieruchomości woj. pomorskiego

W dniu wczorajszym obradował w Toruniu w „Dworze Artusa” walny zjazd Związku Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Wojew. Pomorskiego. Zjazd zabrał dotychczasowy prezes Związku p. dr. Życzkowski, witając p. radcę Wąsika z Zarządu m. Torunia i delegata centralnego zarządu Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości p. Wądołowskiego z Warszawy. Marszałkiem walnego zjazdu obrano p. dyr. Szmidtę z Torunia. Sprawozdanie zarządu wywołały ożywioną dyskusję, po której wybrano nowy zarząd Związku Stowarzyszeń Właśc. Nieruchomości na Pomorzu w nast. składzie: prezes p. Szmidt — Toruń, 1-szy wiceprezes p. dr. Zakrzewski — Grudziądz, 2-gi wiceprezes p. Kulwiec — Toruń, 3-ci wiceprezes p. Korzeniowski — Grudziądz, 4-ty wiceprezes p. Cesarz — Starogard, skarbnik p. dyr. Kowalski — Toruń, sekretarz (chwilowo wacat) — Toruń, ławnicy pp.: Brzuszkiewicz — Chełmża, Pielowski — Tczew, poseł

Stamm z Chojnic; zastępcy członków zarządu pp. Przybyszewski — Kowalewo, Dzieciolewski — Wejherowo, Stanek — Grudziądz, Żur — Nowe, Jan Gładzikowski — Chełmno. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Ruciński — Toruń, Makowski — Toruń i Gaszyński.

Zjazd stwierdził ciężkie położenie własności nieruchomości na Pomorzu, wyrażające się w groźnym dla interesów polskich przechodzeniu domów w obce ręce.

Ze względu na brak miejsca szczegółowe sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

Kartuzy

— Życiu p. Hince nic nie zagraża. W tych dniach donosiliśmy, że na dachu jednego z wagonów pociągu, który przybył z Kościerzyny do Kartuz, znaleziono p. Hince, pracownika kolejowego z okaleczoną ręką w stanie nieprzytomnym. Lekarz po przeprowadzeniu oględzin stwierdził, że życiu p. Hince niebezpieczeństwo nie zagraża.

Programy radiowe.

Poniedziałek, dnia 30 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Półka do gimnastyki. 6.35 Gimnastyka. 6.50—7.20 Progr. lok. 7.20—7.30 Dzień poran. 7.30—8.00 Progr. lokalne. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—13.25 Programy lokalne. 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—14.30 Programy lokalne w rozgłoszeniach regionalnych; przerwa w Warszawie. 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.20 Wiad. o eksporcie polskim (Wilno nadaje aud. lok.). 15.20—15.30 Programy lokalne. 15.30 Trio Salowe Polskiego Radja.

14.00 Lekcja języka niemieckiego, lektor dr. Jan Piprek. (Katołwa nadaje aud. lokalną). 16.15—16.40 Programy lokalne. 16.40 „Minuta poezji”: „Jak to na Mazowszu” — wiersz Teofila Lenartowicza, recytuje Zofia Sykulska. 16.45—17.00 „Skutki moralne bezrobocia młodzieży” pogadanka, wygłosi Wanda Woytowicz-Grablińska. 17.00 „U podstaw odrodzenia na Śląsku” — odczyt wygł. dr. Karol Plotowicz (z Katowic). 17.10—17.20 Programy lokalne. 17.20—18.00 Powszechny Teatr Wyobraźni; premiera słuchowiska oryginalnego Józefa Mayena „Sawonarola”. Wicezór II-gi p. t. „Zwycięstwo”. Osoby: Savonarola Edmund Wierciński, Francuska — Irena Eichlerówna, Wawrzyniec Wspaniały — Kazimierz Junosza-Stępcowski, Doffo Spini — Jan Kreczmar, Francesco Valeri — Artur Socha. Pozaatem udział biorą: Zdzisław Karczewski, Józef Kondrat, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Milecki, Jan Niedzielski, Jerzy Roland, Jerzy Rygiel, Feliks Żukowski, Stefan Lipiński. Opracowanie

muzyczne i chór pod dyktando Stanisława Nawrota. Reżyseria Edmunda Wiercińskiego. Rzecz dzieje się we Florencji w końcu XV-go wieku. 18.00—18.50 Recital fortepianowy Felicji Blumentalówny. 18.50—18.55 Programy lokalne. 18.55—19.05 Pogadanka aktualna. 19.05—19.25 Programy lokalne. 19.27 Wiad. sport. ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00—20.05 Muzyka operetkowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 20.05—20.45 Franz Schrecker: Zabędzie śpiew (Schwanengesang) — (słowa polskie ks. M. Wyszyńskiego), w wykonaniu chóru męskiego „Lutnia—Macierz” pod dyktando Jerzego Kołaczekowskiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00—21.30 Mały koncert. Wyk.: Mieczysław Grabczewski (baryton), Tadeusz Zygadło — skrz. Przy fort. prof. L. Urstein. 21.30—22.00 Programy lokalne. 22.00—23.00 Koncert symfoniczny z okazji „Tygodnia Śląska”. 23.00—23.05 Wiad. meteor. dla żegluga powietrznej. 23.05—23.30 Programy lokalne.

ROZGŁOSZENIA TORUNSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Państw. Informacyi. 12.15—12.25 Fragmenty operowe (płyty). 13.30—14.30 Muzyka salonna (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 16.15—16.40 Muzyka francuska (płyty). 17.10—17.20 Muzyka z płyt (z Warszawy). 18.30 Rozmowa ze słuchaczami przeprowadził Stanisław Nowakowski. 18.40 Życie kult.-artystyczne i nankowe na Pomorzu. 18.45 G. Verdi: La donna e mobile, aria z op. „Rigoletto” (w wyk. Jana Klepury). 18.50 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.10 Koncert reklamowy. 19.35—19.38 Wiad. sport. z Pomorza. 21.50—22.00 Muzyka fortepianowa (płyty). 23.05—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17.00 Budapeszt. Tańce klasyczne. 18.00 Lipsk. Muzyka taneczna. 18.00 Berlin. Mistrzowie operetki. 18.00 Stuttgart. „Wesoły dzień powzedni” — koncert rozrywkowy. 18.25 Budapeszt. Recital wielo- i koncertowy. 18.45 Moskwa (WCSPE). Koncert symfoniczny. 19.00 Lipsk. Symfonia nr. 7 Beethovena. 19.00 Kolonia. Symfonia es-dur Brucknera. 19.30 Bratysława. Pieśń ludowa. 19.30 Praga. Solo na skrz. 19.35 Bukareszt. Utwory Faurego. 20.00 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 20.00 Stockholm. Koncert z nda C. Hansena (skrzyp.). 20.00 Koszyce. Utwory Jana Straussa. 20.10 Monachjum. Marsze i pieśń. 20.10 Koenigszwst. „Ułubione uwertury”. 20.10 Wrocław. „Podatki muzyczne” — koncert. 20.10 Hamburg. Symfonia VII Schuberta. 20.55 Mediolan. „Hrabia Luksemburg” — operetka Lehara. 20.55 Praga. Letnia opowieść — poemat symf. Suka. 21.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 21.00 Lipsk. „Mistrzowie niemieccy” — koncert ork. symf. 21.00 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 21.25 Bruksela franc. Koncert sym. pod dyr. E. Kleibera. 22.00 Wiedeń. Recital fort. M. Long. 22.30 Anglia (Reg. Progr.). Orkiestra cygańska. 22.30 Koenigszwst. Nocna muzyka. 22.30 Wrocław. „Dobry noc” — koncert ork. 22.55 Budapeszt. Muzyka lekka. 23.00 Koenigszwst. „Prosimy do tańca”. 23.10 Wiedeń. Współczesna muzyka austriacka. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paryż. Muzyka taneczna. 24.00 Stuttgart. Koncert symf. 0.10 Wiedeń. Lekka muzyka wied.

Linja regularna

Gdynia — Gdańsk — Finlandja

Helsinki—Kotka

s/s. „Walter L. M. Russ” około 31 marca
s/s. „Lorenz L. M. Russ” około 4 kwietnia
i t. d. tygodniowo

Abo-Mäntylucto-Raumo

s/s. „Wandrahm” około 3 kwietnia
s/s. „Pickhuben” około 18 kwietnia
i t. d. dwa-tygodniowo

Z zastrzeżeniem klauzuli zimowej!

H. Lenczat i Ska Sp. z o.o.

Telefon Gdańsk: 25741

Telefon Gdynia: 1885
1218

Tartak parowy

Stolarnia mechaniczna

Drzwi, okna

w pierwszorzędnym wykonaniu, a także
belki, kantówki, deski podłogowe,
taty, szalówkę itp. w/g. wymiarów dostarcza
terminowo, po cenach konkurencyjnych
Przemysł i Handel Drzewny
Wejherowo, Sobieskiego 44, tel. 251. 127

Numer akt: Km. 229/36.

1213

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Jan Chudziński, mający kancelarię w Nowem, ul. Sądowa nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej w Łalkowach, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Franciszka i Małgorzaty Kaźubowskich, składających się z 1 motoru 8 P. S. „Denty”, 2 krów czarno-białych, 1 byczka, 4 świń po 1 ctr., 2 świń po pół ctr., 1 bryczki, oszacowanych na łączną sumę 1.155,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 25 marca 1936 r.

Komornik:

(—) Jan Chudziński.

Km. 290/36—318/36—154/36.

1203

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Na licytacji publicznej sprzedawac będę w Starogardzie w dniu 1 kwietnia br. o godz. 12-tej w firmie Banach i S-ka; 46 ubrań męskich i 30 płaszczy damskich.

Dnia 3 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej w Hotelu Pomorskim — urządzenie hotelowe i restauracyjne.

(—) M. Gładki,

komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rew. III, ul. Hallera 21.

Berger'a
„Astoria”

mydła toaletowe i do golenia

w gustownym opakowaniu podarunkowym
są zawsze pożądanym prezentem
wielkanocnym.Prosimy przy zakupach zwracać uwagę
na markę

„Astoria”

J. J. Berger A. G.
Gdańsk

1202 Gd

TORUŃ

Do okien wystawowych

polecam moje

papiery dekoracyjne, kartony plakatu, folie aluminiowe, farby, tusze, pendzle plakatu, szpilki czarno lakierowane, pluskiewki i t. d. i t. d.
1071 Gd Proszę zażądać wzorów.M. SWITEK, Gdańsk, Breitgasse 128/
Telefon nr. 21619.

Meble

wszelk ego rodzaju po cenach konkurencyjnych

= poleca = 1140

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 Intego 37, Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11, Telefon 2274.

Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia. Toruń, Chrobrego 31, willa obok mleczarni.
1209CK

Mieszkanie

umeblowane dwa pokoje z kuchnią (światło elektryczne) wynajmę. Toruń, Łazienna 28.
1210C

Mieszkanie

5-pokojowe na 1-szem piętrze od zaraz do wynajęcia. Toruń, Prosta 27, m. 3.

Pierwszorzędny
GABINET
KOSMETYCZNY
„KALOTECHNIKA”Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, brodawek, kurczaków, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radikalne usuwanie łupieżu. Przeciemiennie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3. 49C

Chcesz dobre a tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem
484 C tylko
do Fabrycz. Składu Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

Cement

wapno, trzcinę, gips, kafele, gwoździe, papę, smołę, bitumicz. papę „Ruberoid” itp.
hurtowo i detalicznie
poleca

„CERAMENT” Sp. z o. o.

Biuro:

Toruń, Nowy Rynek 7, tel. 2728

Składnica:

Targowa 22, tel. 2727.

1045C

Zioła

wody lecznicze wszelkie

Opatrunki

wata, opaski, irygatory

Fotograficzne

przybory dla amatora —

znawcy

Perfumy

pudry solidne i na wagę.

Nożyczki

brzytwy, żyłki i pokrewne

stalowe.

Gałki

sole kąpielowe różnorodne

Grzebienie

lusterka, puderniczki, kasetki

kupujesz najkorzystniej

bo towar solidny

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35

GDYNIA

Wytwórnia mebli

Stefan Gabala, Gdynia,

Świętojańska 73 poleca wszelkie

pialki stołowe, gabinety,

kuchnie i wszelkie meble

wyścielane. Wyrób solidny

Obsługa fachowa. 206 M

Gdynia!

Tanie parcele budowlane,

podmiejskie, zatwierdzone

przez Komisarjat Rządu,

poleca 1165 MK

Towarzystwo Terenowe,

Rumja-Zagórze,

przy dworcu.

Chiromanta-Astrolog

Morawski osiedlił się na stałe

w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 74 m. 4 I. ptr.

Przepowiada z linii rąk rysów twarzy, fotografii i pisma

przeszłość i przyszłość.

Przyjmuje codziennie od g. 9 rano do 9 wieczór. Dy-

skrecja zapewniona.

1168 MK

Jadalnię

sprzedam tanio. Zgł. Gdynia,

Świętojańska Ż.U.P.U.

m. 194 1170 M

Okazyjnie

do sprzedania dom 2-piętrowy z nadbudówką oraz parcelą 850 m². Zgłoszenia Gdynia, Świętojańska Ż.U.P.U. m. 194. 1169 M

Inteligentna

Pani poszukuje posady ekspedientki ewnt. nauczycielki do dzieci. Włada językiem polskim i niemieckim. Łask. oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.”, Gdynia, pod „Pracowita”. 1217 Mk

SKRZYŃNIE

w kompletach i zbite.

Specjalność:

Skrzynki do szprotek

na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato”

Gdynia, 10.712 M

ul. Śląska 123, telefon 2613

Meble biurowe

urządzenia biurowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21218

BYDGOSKA FABRYKA

MEBLI BIUROWYCH

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdynska

Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40.

Telef. 2625. 556 M

GRUDZIĄDZ

Dobrze

umeblowany pokój frontowy od dnia 1. IV. 36 r., do wynajęcia. M. Wehrmeister

Grudziądz, Kwiatowa 18 II p.

1214CK

TCZEW

Potrzebna

dziewczyna od zaraz najchętniej sierota. Kellasa, Gnień, Piekarn'a. 1220 Tk

Kolejowe Przedsiębiorstwo

Dowozowe

„EXPRESS”

Telefon 1279 — Tczew ul. Hallera 12/13. Poleca się do załatwiania wszelkich czynności wchodzących w zakres ekspedycji. 1181 T

RÓŻNE

Sadzonki leśne

krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większych i najrozmaitszych gatunkach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — Maks

Kamowski, Sepólno-Pomorze,

Szkoła Leśna i Alejowa.

493 CK

Restauracja

o 3 pokojach i kuchni, wraz z mieszkaniem, znajdująca się w parku miejskim, jest od zaraz do wydzierżawienia za rocznym czynszem 600,— złotych. — Uroczy park o obszarze 30 móg wraz z restauracją ma idealne warunki letniskowe. — Zgłoszenia do dnia 10. IV. br. przyjmuje Zarząd Miejski w Nowemmieście nad Drwęcą. 1153

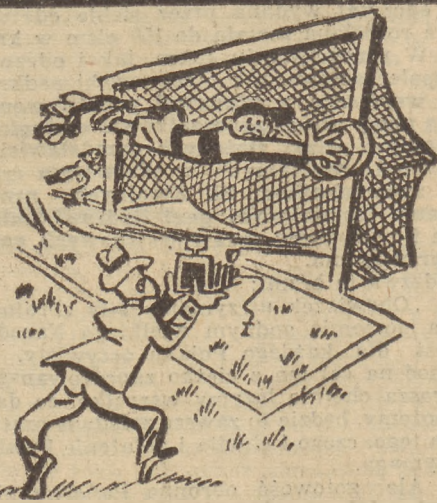
Ogłaszanie się

w naszym

dzienniku

opłaca się

stokrotnie!



Fotograf sportowy.

— Wspaniale! Proszę o chwilę cierpliwości i o pozostanie w tej pozycji przez kilka sekund...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0,20 zł
wiersz milimetry na stronie 2-lamowej 1,00 zł
wiersz milimetry na stronie 3-lamowej 0,80 zł
wiersz milimetry na stronie 4-lamowej 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.

Komunikaty 60 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ARONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaskę 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 zł; przez gońca 2,00 zł
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 zł
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziany w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo do żądania zwrotu gotówki, ani ogłoszenia, nie upoważniają do żądania bezpłatnego potwierdzenia też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego potwierdzenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownie ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i prześlano miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz.

Focha 13. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Eljaszak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcz, Grudziądz,

Plac 23 Sł., c. 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanski, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkowie Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.